NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Miłość Ojczyzny To Poświęcenie Wśród Pracy Ciągłej — Bez Wytchnienia.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 9. CZWARTEK, DNIA 11-GO STYCZNIA, (THURSDAY, JANUARY 11), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

MLEKO W MIEŚCIE POTANIEJE

SENAT WALCZY TARYFĄ O DŁUGI WOJENNE.

Nie Chcą Płacić Długów, Niech Płacą Dodatkowe Cło — Wołają Senatorzy.

Washington, D. C., 11 stycznia. — W senacie toczyły się wczoraj gorące obrady na temat importu win i likierów z państw, które nie zapłaciły swych długów wojennych Stanom Zjednoczonym. Po dłuższej dyskusji, w której senatorzy solidaryzujący się z programem prez. Roosevelta występowali przeciw nakładaniu dodatkowej taryfy na import wódek z państw, które nie płacą długów wojennych, większość senatorów w liczbie 40 przeciw 39 wypowiedziała się za nałożeniem karnego cła.

Na podstawie uchwały senatu, rząd Stanów Zjednoczonych powinien pobierać w dodatku do istniejącej taryfy $3 od galona wina i $5 od galona wszelkiego rodzaju wódek, sprowadzonych z państw, które nie płacą długów wojennych.

Autorem tego bilu jest sen. Bennet C. Clark (demokrata z Missouri), który również przedstawił bil przeciw „suchemu bilowi" sen. Reeda, który zabraniał pismom ogłaszania wódek w stanach, które nie zniosły dotychczas prawa prohibicyjnego u siebie. Oba bile Clarka zostały przyjęte.

Senatorzy, solidaryzujący się z programem prez. Roosevelta starali się udowodnić, że nałożenie dodatkowej taryfy na import wódek z państw, które nie płacą długów, pokrzyżuje plany Prezydenta w jego akcji dla zdobycia rynków zbytu w Europie. Argumenty te nie przypadły jednak do gustu senatorom, choć wiedzieli, że poprawka ich będzie odrzucona w komitecie konferencyjnym, dokąd bil został wysłany po uchwale senatu.

NRA Jest Pierwszym Krokiem Do Nowej Ery Dobrobytu.

Lecz Zasady Nie Są Dość Daleko Posunięte—Mówi Ford.

Detroit, Mich., 11 stycznia.— Henry Ford, jeden z tych wielkich fabrykantów, którzy dotychczas nie podpisali kodeksu NRA, wypowiedział wczoraj po raz pierwszy swe zdanie o „nowym ładzie" prez. Roosevelta.

Ford, jak twierdził, nie jest przeciwny „nowemu ładowi" zasadniczo, lecz twierdzi, iż program NRA nie jest dość daleko posunięty ,aby mógł być skuteczny. NRA jest pierwszym krokiem do nowej ery dobrobytu, sprawiedliwości i nowego ustroju społecznego i kulturalnego.

Ford twierdzi, że w pierwszych początkach zaprowadzania kodeksów „nowego ładu" akcja prez. Roosevelta była wielce niebezpieczną, lecz „ludzie w Washingtonie zauważyli swój błąd i wczas zorjentowali się".

NRA według „króla automobilowego" nie jest złą rzeczą, lecz obawia się on, że poza prez. Rooseveltem, który reprezentuje w tej akcji stronę idealną, za akcją „nowego ładu" kryją się „ci sami, którzy hołdowali poprzednio dawnemu ładowi".

— Zasady NRA nie są dość daleko posunięte — mówił Ford — i nie możemy osięgnąć takich rezultatów, jakich się spodziewamy. Jeżeli zapłatę zwykłego robotnika z $6 tygodniowo podwyższymy na $12 to tem nie zbudujemy siły nabywczej i nie ruszymy z zastoju".

Następnie Ford utrzymuje, że „wolność jest osobistym przywilejem każdego obywatela Stanów Zjednoczonych" i, że „tego przywileju nie można mu odebrać nawet przy pomocy NRA". Ford wyraził swe zadowolenie z powodu przyjęcia poprawki o pracy dzieci, jak również z ograniczenia godzin pracy w fabrykach.

TURCJA NIE WPUŚCI INSULLA DO SIEBIE.

Były Magnat Chicagoski Jest w Prawdziwym Kłopocie.

Ateny, Grecja, 11 stycznia. — Nadesłane tu wiadomości z Washingtonu, donoszące, jakoby rząd turecki zamierzał wpuścić Insulla na terytorjum Turcji, kiedy Insull będzie zmuszony w dniu 31-go stycznia opuścić granice Grecji — spowodowały wypowiedzenie się rządu w tej sprawie. Rząd turecki oświadczył, iż Turcja nie wpuści Insulla do siebie, a kiedy będzie zatrzymany na granicy, zostanie odesłany z powrotem, skąd przybył.

Początkowo była nadzieja, że Turcja, która nie ratyfikowała paktu ekstradycyjnego z Ameryką, będzie mogła służyć Insullowi gościnnością, lecz wobec wypowiedzenia się rządu tureckiego sytuacja dla b. magnata chicagoskiego jest bez wyjścia.

PIEKARZ FRANCUSKI WYGRAŁ $300,000 NA LOTERJI.

Paryż, 11 stycznia. — Feliks Reynaud, piekarz, zamieszkały w Avignon, w południowej Francji, jest szczęśliwcem. — Wygrał on bowiem na loterji państwowej sume 5,000,000 franków (około $300,000). Listonosz, mając zawiadomienie o wygranej piekarza, zastał Reynauda przy piecu piekarskim.

— Numer 76523 zdobył pierwszą nagrodę — mówił listonosz.

— To mój numer — odpowiedział piekarz flegmatycznie i począł dalej wyjmować świeżo upieczony chleb. — Reynaud liczy obecnie 57 lat. Jest weteranem z ostatniej wojny, w czasie której był dwa razy ranny.

ARESZTOWANIE 40 ŻYDOW-KOMUNISTOW.

Radom, 11 stycznia. — Z Radomska donoszą, że policja wkroczyła na konspiracyjne zebranie komunistyczne i aresztowała 23 komunistów. Po kilku godzinach aresztowano jeszcze 17 osób. Ogółem aresztowano 40 Żydów-komunistów, których osadzono w więzieniu radomskiem. Śledztwo trwa.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Mark Sullivan, znany publicysta, w artykule w miesięczniku „Cosmopolitan" na miesiąc luty, zaprzecza, jakoby Prezydent Roosevelt objął rolę dyktatora i powiada, że niema nic, coby wskazywało na rewolucję. Zdaniem Sullivana, Prezydent Roosevelt ani nie jest, ani nie pragie być dyktatorem i uważa, aby się nim nie stać. Wszystko zaś, co się stało w 1933 r. pod impulsem okropnej depresji, to że kongres, posiadający dużą większość należącą do partji Prezydenta, dał mu nadzwyczajne władze, a czyniąc to działał ku ogólnemu zadowoleniu kraju. — Logiczne i jasne.

* * *

Piotr Kamiński, szewc z zawodu, odda swoje złoto rządowi, jeżeli go Prezydent Roosevelt zapewni, że to jest konieczne. Kamiński, który jest kaleką i swoje oszczędności wymieniał na złoto, aby mieć zabezpieczoną starość, poinformował władze federalne w Brooklynie, że ma $6,000 w złocie. Powiedziano mu, że zgodnie z zakazem chowania złota, musi je oddać do skarbu. Ale Kamiński, który na stare lata nie chce być nikomu ciężarem, przedstawił swoją sprawę na piśmie Prezydentowi i czeka na odpowiedź z Białego Domu.

* * *

Eksporter polski, chcąc otrzymać gotówkę, idzie na wszystkie ustępstwa i warunki, zgadzając się np. na znakowanie towaru wyłącznie firmą pośrednika obcego, skutkiem czego zdarza się, że towar polski już z kraju wysłany jest ze stemplem firmy niemieckiej czy angielskiej.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 11-go stycznia: — Św. Hygina.

Jutro, piątek, 12-go stycznia: — Św. Arkadjusza.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:17.
Zachód słońca o godz. 4:39.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda, w piątek pogoda nieustalona; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, południowo-zachodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 34 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 29 stopni.

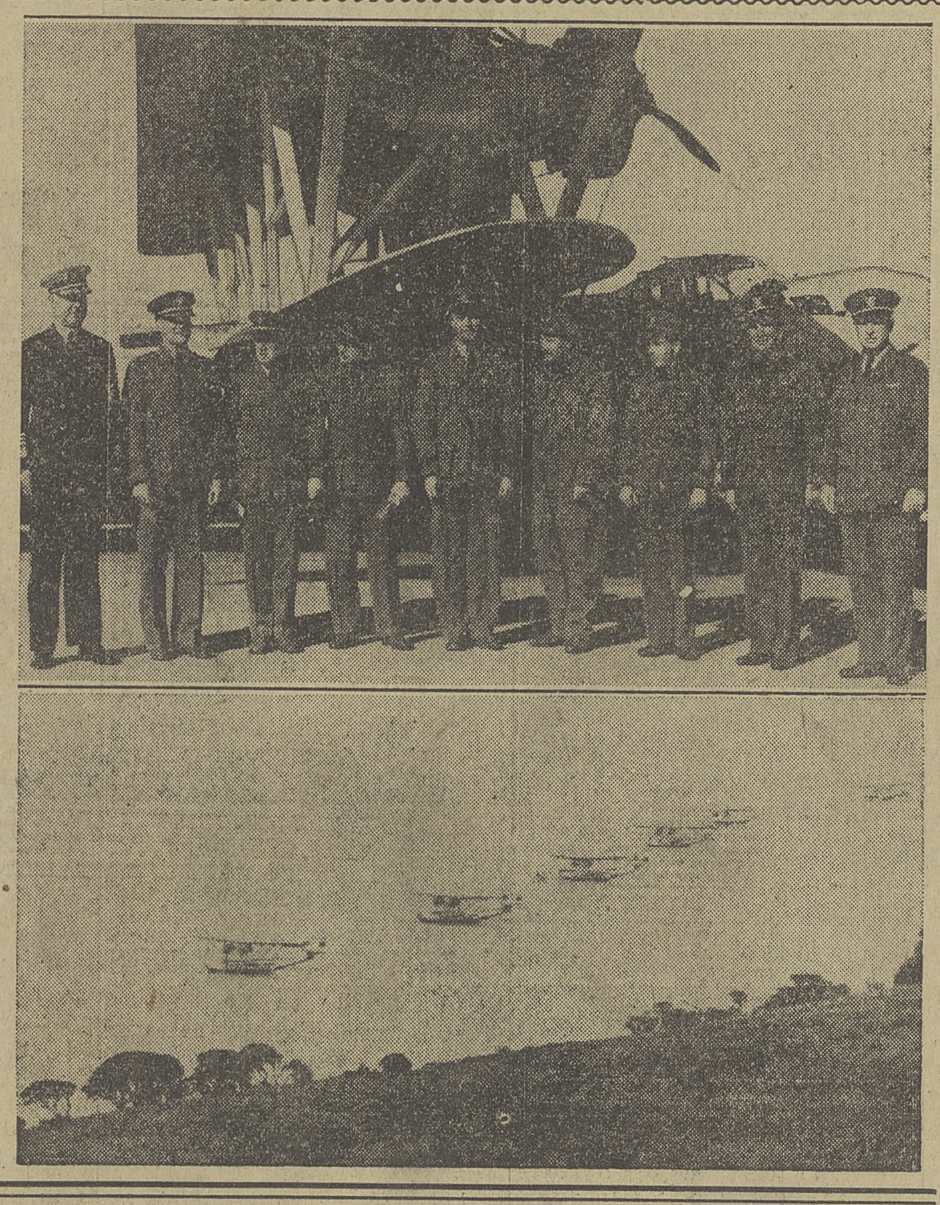
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje $17.85 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $71.50; bondy 7-proc. $90.00; bondy 6-proc. $61.00.

6,000 wron zabitych na farmie.

Springfield, Ill. — W dwudniowem polowaniu na wrony, funkcjonarjusze stanowego departamentu konserwacji wspomagani przez dwóch miejscowych myśliwych zabili około 6,000 tych ptaków a farmie H. Wadella.

NIEBEZPIECZNY LOT.



Sześć aeroplanów marynarki amerykańskiej odleciało wczoraj w najdłuższy w historji awjacji, masowy, bezprzystankowy lot nad oceanem, z San Francisco, Cal. do Honolulu, dystans około 2,400 mil. Na górnej rycinie część załogi składającej się z sześciu oficerów i 24 żołnierzy, u dołu — sześć aeroplanów, biorących udział w niebezpiecznej wyprawie, w powietrzu.

(Klisza Int. News).

Dr. Alice Wynekoop, Oskarżona o Mord Synowej, Przed Sądem.

Dziś Otwarcie Sensacyjnego Procesu.

(Pisze Roman Hanasz).

Rozpoczyna się dziś proces kryminalny przeciw starej, lat 62 liczącej kobiecie, Dr. Alice Lindsay Wynekoop, o zamordowanie pełnej wdzięku, 23 letniej synowej, Rhety Gardner Wynekoop. Zbrodni dokonano w kancelarji teściowej Dr. Alice Lindsay Wynekoop, dnia 21go listopada ubiegłego roku, w ponurym domu pod numerem 3406 W. Monroe ul. Rhetę zamordowano w niezwykłych warunkach. Podczas indagacji policyjnej stara kobieta, kiedy się złamał jej upór, przyznała się do popełnionej zbrodni. Mianowice zeznała, że dla dokonania lekarskiej egzaminacji Rhety użyła chloroformu, niestety za wiele dla zwykłej narkozy. Aby ratować swą 42-letnią reputację lekarską, strzeliła do obnażonej, na operacyjnym stole leżącej Rhety, chcąc w ten sposób upozorować morderstwo dokonane przez nieznanego napastnika.

Marnotrawny syn.

Earle Wynekoop, syn rozmiłowanej w nim starej kobiety, znany marnotrawnik, jest mężem zamordowanej Rhety. Udowodniono ,że w czasie morderstwa, Earl Wynekoop, był w podróży do Arizony.

Earle Wynekoop znajduje się na wolności, prawdopodobnie chowa się w tajemniczym „domu śmierci" przy Monroe ul. Dom ten jest strzeżony przez policję prokuratorji stanowej.

Od czasu do czasu ktoś wchodzi do tego ponurego „domu śmierci"; prawdopodobnie siostra Earle'a, młoda Dr. Catherine Wynekoop, która rezyduje w szpitalu powiatowym, może i brat jego Walker tam zachodzi i Enid Hennesey, nauczycielka, która tam od lat mieszka w tym domu, gdzie zamordowano Rhetę.

Jeszcze wczoraj prokuratorja pragnęła zobaczyć Earle'a i chciano omówić z nim pewne szczegóły, jednak baczna policja nie mogła go dostrzec. — Prawdopodobnie pokaże się w sądzie kryminalnym dla obrony matki.

Sensacja powoduje napięcie.

Żądna sensacji publiczność znalazła się w wielkiem napięciu. Bilety dla najciekawszych są rezerwowane, mnóstwo reporterów, którzy przybyli z dalekich stron, stosy sprawozdań lekarzy i chemików, którzy po śmierci Rhety przeprowadzili badania, wszystko to razem wzbudza ogromne zainteresowanie sprawą leciwej w wieku Dr. Alice Lindsay Wynekoop.

Sędzia David.

Prokuratorja spodziewa się, że obrona ucieknie się do sentymentalizmu sędziów przysięgłych, przez sztuki znane w sprawach kryminalnych. Sędzia David zapowiedział jednak, że nie zezwoli na żadne przedstawienia, niby w cyrku. Więc nie wolno będzie nikomu przybyć w stroju żałobnym, morderczyni nie wniesie się do sali sądowej na noszach, czy na krześle inwalidzkiem. Lekarz więzienny, Francis McNamara, zapewnił, że obwiniona o straszne morderstwo stara kobieta ma dość sił, aby sama przybyć mogła do sali sądu kryminalnego.

Trzech Kapitanów Ginie w Pożarze Budynku w Aurora.

O godzinie 1:30 ub. nocy wybuchł pożar w trzypiętrowym budynku, mieszczącym się przy Broadway, głównej ulicy w Aurora, Ill. Pożar powstał na niezajętem trzeciem piętrze. Dwa dolne piętra zajmuje skład 5 i 10 centowy. Nim straż ogniowa zdołała przybyć na miejsce pożaru, płomienie zajęły już całe trzecie piętro i przenosiły się do dolnych piętr, zagrażając jednocześnie budynkom obok, w których mieściły się również składy.

Dwaj kapitanowie, Hoffman i Peterson, komendanci oddziałów 1 i 5 z Aurora, nałożywszy maski gazowe, weszli do suteryny palącego się od góry gmachu w celu zbadania wytrzymałości ścian, dzielących palący się budynek od przyległych budowli. W tym momencie, kiedy kapitanowie byli już wewnątrz, cała frontowa ściana runęła, zasypując gruzem strażaków, raniąc śmiertelnie trzeciego kapitana, Edwarda Riesa, który znajdował się w pobliżu głównego wejścia do budynku. Ries zmarł wkrótce w szpitalu. Wśród lżej rannych jest kilku strażaków, policjant i kilku obywateli, którzy przyglądali się z bliska pożarowi.

Po zawaleniu się ściany olbrzymie kłęby dymu i ognia buchnęły w górę. Strażacy, policjanci i publiczność, rozumiejąc co znaczy zawalenie się ściany dla dwóch kapitanów, którzy znajdowali się w suterynie, próbowali za wszelką cenę ratować nieszczęśliwych, lecz dostęp do budynku był wielce utrudniony. Panuje obawa, że prócz dwóch kapitanów, którzy zostali zasypani w suterynie, pod stosami gruzów znajdują się ciała kilku mieszkańców, którzy podeszli blisko do palącego się budynku, nie przypuszczając, że frontowa ściana runie każdej chwili.

PRZEPOWIADAJĄ CENĘ 10 CENTÓW ZA KWARTĘ.

Rozejm Zakończył Strajk Mleczarski.

Niższą detaliczną cenę mleka, sprzedawanego obecnie w Chicago po 11 centów kwarta, przepowiadano wczoraj w mieście, kiedy farmerski strajk mleczarski, rozpoczęty w sobotę, zakończył się rozejmem ułożonym dzięki pośrednictwu mayora Kelly'ego.

Wszystkie mleczarnie zapowiedziały wczoraj wieczór regularne dostarczanie mleka do domów dzisiaj rano. Pociągi i auta ciężarowe przychodziły przez całą noc z transportami mleka. Gwałty i pikietowanie, jakie cechowały trzy poprzednie dni strajku, ustały.

Wysokość ceny, jaką kupcy mają płacić farmerom za mleko, zostawiono w rękach wydziału z trzech arbitrów, uważa się jednak za rzecz niemal pewną, że farmerzy zgodzą się na redukcję, która usprawiedliwi obcięcie detalicznej ceny do 10 centów za kwartę, chociażby nawet koszta dystrybucji pozostały na obecnym poziomie. Przypuszcza się, że nowa cena dla farmerów będzie wynosiła $1.85 za 100 funtów mleka, w porównaniu do obecnej $2.10.

Dzisiaj będą prawdopodobnie poczynione przygotowania do skompletowania wydziału arbitrażowego i rozpoczęcia rozmów w sprawie godziwej ceny mleka. Na mocy zawartego rozejmu, mleczarnie wyznaczyły jednego członka wydziału, którym jest W. D. Hunnicutt z International Milk Dealers Ass'n.— Grupa farmerska mianowała ze swej strony C. V. Gregory'ego, redaktora pisma farmerskiego i bliskiego przyjaciele sekr. rolnictwa Wallace'a. Obydwaj przyjęli.

Rzeczą tych dwóch ludzi będzie zgodzić się na trzeciego członka wydziału. Na naleganie mayora Kelly'ego, w którego biurze sprawa zakończenia strajku była omawiana i rozejm uskuteczniony, farmerzy i dystrybutorzy w mieście zobowiązali się uznać każdą decyzję osiągniętą przez wydział arbitrażowy.

Jednym z ważnych punktów rozejmu było, że Pure Milk Ass'n zgadza się sprzedawać mleko wszystkim kupcom, bez względu na to, czy sprzedają je spożywcom z dostawą do domów, czy w sklepach.

Jak się odbije wczorajsze porozumienie na unijnych woźnicach mleczarskich, jest rzeczą niepewną. Możliwem jest, że kompanje będą próbowały zmusić ich do przyjęcia redukcji w ich płacy $40 tygodniowo.

Koszt strajku obliczono na $700,000, z czego farmerzy stracili $384,000 w dochodach z mleka, a robotnicy w przemyśle mleczarskim $316,000.

Senat Stanowy Przyjął Plan Kontroli Trunkowej.

Walka Przenosi Się Teraz Do Izby.

Springfield, Ill., 11 stycznia. Pozostający długo w zawieszeniu bil o stanowej kontroli nad handlem trunkami przeszedł wczoraj w senacie 39 głosami do 6. Walka przenosi się dzisiaj do Izby posłów i wielu ustawodawców przepowiada, że ta faza potrwa znów dwa lub trzy tygodnie, jakkolwiek inni widzą możliwość szybkiego zakończenia sprawy przez odesłanie bilu do komitetu konferencyjnego z obydwu Izb legislatury. Bil, w formie przyjętej przez senat, przewiduje między inemi skasowanie kontuarów (bar), przy których możnaby pić trunki. Kontuary zostaną tylko w lokalach, w których głównym artykułem sprzedaży są potrawy. W innych lokalach, kontuary mogą być używane tylko do nalewania i mieszania trunków, podawanych do stołów. Kontrola handlu trunkami w stanie będzie pozostawała w rękach komisji stanowej i oddzielnej komisji dla powiatu Cook w rzeczach wydawania licencyj i regulowania handlu. Specjalna komisja dla Chicago będzie się składała z prezesa komisji stanowej, sekretarza stanowego i jednego członka mianowanego przez radę miejską. Ta komisja będzie miała wszystką władzę, jaką wykonywała rada miejska przed prohibicją.

Detaliści będą płacili $50 za licencję stanową w dodatku do licencji lokalnej, a fabrykanci będą płacili 50 centów podatku od wódki, od 10 do 25 centów od galona wina i 2 centy od galona piwa, prócz rocznej opłaty licencyjnej wynoszącej od $25 do $2,500.

Podczas debaty w senacie poddano bil ostrej krytyce, jako bil maszyny Horner-Kelly-Nash, który bynajmniej nie wyklucza salunów.

PRASA KATOLICKA W GDANSKU.

Gdańsk, 11 stycznia. — Przynależąca poprzednio do niemieckiego Centrum gazeta gdańska „Danziger Lendeszeitung" obecnie zgłosiła swą przynależność do rządu narodowo-socjalistycznego, wobec czego skutkiem starań katolickich kół kościelnych powstał nowy tygodnik pt. „Danziger Volksblatt", mający występować w obronie interesów Kościoła.

SAMOBOJSTWO POLSKIEGO URZĘDNIKA KONSULARNEGO W LILLE.

Paryż, 11 stycznia. — Samobójstwo popełnił urzędnik konsulatu R. P. w Lille, 37-letni Władysław Grechowicz.

Zmarły był wysoce cenionym pracownikiem. Brał też żywy udział w życiu miejscowej emigracji. Zagrożony gruźlicą, od dłuższego czasu popadł w neurastenję, która popchnęła go do rozpaczliwego kroku.

1,440 mil w 12 godzinach.

Rio de Janeiro. — Francuski aeroplan pocztowy „Southern Cross" wylądował tu wczoraj zrobiwszy 1440 mil z Natalu, w 12 i pół godzinach.

SPORT

Fenwicks Wygrali Oba Kontesty.

Weberowcy tak lekkiej, jak i ciężkiej wagi w ubiegły wtorek wieczorem, występując do kontestów w piłkę koszykową z piątkami Fenwick High w sali gimnastycznej Gordon Gym ponieśli znów dwie porażki. Piątka lekkiej wagi pokonaną była punktami 31 do 10, a ci z ciężkiej „artylerji" pokonani byli punktami 29 do 23. Cyfry:

Weber—10:	FG.	FT.	F.
Brzdenkiewicz, rf.	2	1	2
Penkala, lf.	0	0	1
Koszyk, lf.	0	0	1
Barglik, c.	1	1	3
Zelezinski, rg.	1	0	1
Wencel, rg.	0	0	1
Wojtasik, rg.	0	0	0
Czarnik, lg.	0	0	0
Kalkstein, lg.	0	0	2
Razem	4	2	11

Fenwick—31:	FG.	FT.	F.
Lamb, rf.	3	0	0
Doonan, rf.	0	0	1
Newman, lf.	1	0	1
Orr, lf.	0	0	0
Hambold, c.	4	1	0
Walsh, c.	0	0	2
Driscoll, rg.	0	1	3
Halpin, rg.	2	2	0
Gus, lg.	1	2	1
Pesch, lg.	0	0	0
Kuratko, lg.	0	0	0
Razem	11	6	8

Weber—23:	FG.	FT.	F.
Kania, rf.	3	0	1
Marjanowski, rf.	1	0	0
Kaminski, lf.	0	3	1
Rutkowski, c.	0	2	3
Duda, c.	0	0	0
Renkiewicz, rg.	4	1	3
Nawojski, rg.	0	0	0
Klimek, lg.	0	0	0
Zaborowski, lg.	0	1	2
Razem	8	7	10

Fenwick—29:	FG.	FT.	F.
Norris, rf.	4	0	0
McGrath, lf.	3	0	2
Joy, lf.	2	1	0
Rabe, c.	0	1	2
Harrey, rg.	3	1	3
Masterson, lg.	1	0	2
Razem	13	3	9

Jutro—u Patryka.

Piątki graczy w piłkę koszykową, lekkiej i ciężkiej wagi z Weber High i obie piątki z St. Patrick Academy, jutro, dnia 12-go grudnia, stają do gier w Lidze Katolickiej, w sali gimnastycznej Patryków, przy narożniku Desplaines i Adams ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Jackowo Na Pierwszem Miejscu.

Piątka reprezentacyjna graczy w piłkę koszykową Jackowa w lidze CYO. doskonale rozpoczęła swój sezon. Występując w dywizji Blackhawk Park Jackowianie pokonali swoich oponentów i dzięki temu stanęli na pierwszem miejscu w lidze. Stało się to w niedzielę ubiegłą, kiedy Jackowianie pokonali piątkę św. Genowefy.

Obie piątki były doskonale dobrane, grały po szampjońsku, a dopiero w ostanich sekundach gry zapadła decyzja. Spodziewano się przy końcu, że Jackowo nie da sobie rady z tęgimi oponentami; stało się jednak inaczej, Jackowo pokonało piątkę św. Genowefy punktami 36 do 38.

Do dziarskich koszykarzy z Jackowa należą: Alex Bąk, instruktor; L. Sadowski, asystent instruktora; A. Kruzel, R. Kaminski, G. Grosse, S. Oszwaldowski, J. Osiński, T. Raichel, J. Kruzel, A. Reptowski, L. Łasiewicz, W. Wichlewski, W. Dembski, C. Kobus i F. Sadowski.

Piątka Jackowian w lidze CYO. stanie w przyszłą niedzielę, dnia 13go stycznia, o godzinie 3ej po południu do gry z piątką św. Franciszka, w sali Blackhawk parku, róg Belden i Lavergne ave.

Importerzy Towarów z Niemiec Biorą Się Na Sposoby.

New York, 11 stycznia. — Liga anty-nazistów w New Yorku radziła ze swoim prezesem, adw. Untermyerem, nad sposobami zmuszenia eksporterów niemieckich do wyraźniejszego markowania towarów wysyłanych do Ameryki, bojkotowanych obecnie przez duży odłam społeczeństwa amerykańskiego na mocy uchwał licznych organizacyj żydowskich i Amer. Fed. Pracy. Zagrożeni bojkotem importerzy tych towarów posługują się znaczkami „Made in Germany" tak małemi, że prawie zauważyć ich nie można, lub też znaczkami z napisem „Made in Saxony" dla omylenia nabywców. Uchwalono szereg wniosków w sprawie ściślejszego przestrzegania przepisów o markowaniu towarów zagranicznych.

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pn. 1500 North Dearborn Parkway.**

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A hippogriff is a fabulous winged monster, half horse and half griffin			
2. Homalo is a prefix meaning uneven			
3. Gaberlunzie is another name for a beggar			
4. A circle having a diameter of 2 inches, has a circumference of 6.28319 inches			
5. The koku is a Chinese unit of weight			
6. One cylindrical foot of water weighs 100 pounds			
7. Sugar weighs approximately 200 pounds per cubic foot			
8. Interest on $100 for three days, at five per cent, would be $0.04			
9. Tungsten has a boiling point of 5,830 degrees C.			
10. Lassie is classed as an adjective in the English language			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY



Z BRUNONOWA

Tow. Dziewic Różańcowych zbierze się na swe miesięczne posiedzenie we wtorek ,dnia 16 stycznia, w sali parafjalnej, o zwykłej godzinie wieczorem. — Na tem posiedzeniu oprócz innych ważnych spraw do załatwienia ,odbędzie się także instalacja nowego zarządu, a po instalacji nastąpi zabawa taneczna. — Komitet przysposabia mnóstwo miłych niespodzianek ku uciesze wszystkich. Komitet ten stanowią: B. Głowiak, B. Lesiak, E. Dziedzic, G. Perkowska i H. Serepuk, a który jak najuprzejmiej zaprasza panienki nie należące do tego towarzystwa, a mające zamiar zapisać się o przybycie, a będą mile widziane.

*

Jeśli który z brunonowian nie ma kopertek służących do składania ofiar tygodniowych na utrzymanie Domu Bożego, może łaskawie zgłosić się po nie do urzędu parafjalnego na plebanji.

*

Chłopcy uszy do góry! Wszyscy chłopcy od 9-ciu do 17-tu lat liczący, a mający zamiar grać w piłkę metową (baseball) w przyszłym sezonie piłkarskim, niech się stawią dzisiaj wieczorem do sali parafjalnej, w bardzo ważnej sprawie.

*

Państwo Jan i Anna Knapik obchodzić będą w nadchodzącą niedzielę 16-tą rocznicę swego małżeństwa i z tej właśnie okazji złożą Bogu dzięki za łaski z prośbą o nowe, na Mszy św. w ich intencji odprawionej o godzinie 7:30 rano.

*

Miejscowi księża w dalszym ciągu kolendują po domach brunonowian, którzy ich grzecznie przyjmują, okazując dobrą wolę. Księża upraszają, ażeby każda rodzina postarała się o wodę święconą i kredę.

*

Bal. Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo na biednych w parafji, odbyty w ubiegłą niedzielę, odbył się pomyślnie, za co tak członkom tego towarzystwa za urządzenie tej imprezy, jak również tym co ten bal poparli, należy się uznanie i podzięka. Zarząd tego towarzystwa niosącego pomoc biednym i potrzebującym stanowią następujący urzędnicy: ks. Antoni Rydecki, kapelan; Franciszek Węgrzyn, prezes; Władysław Jałowiec, wiceprezes; Jakób Kendra, sekretarz; Bolesław Juchciński, kasjer; Jan Pudło, bibljotekarz.

*

W przyszłą sobotę, w kościele św. Brunona, odbędzie się ślub p. Stefana Świderskiego z panną Bronisławą Krystofek, córką pp. Andrzeja i Katarzyny Krystofków, zam. pnr. 4847 S. Kedvale ul. Gody weselne odbędą się w ścisłem kółku rodzinnem w mieszkaniu rodziców panny młodej.

*

Spółka budowlano - pożyczkowa p. n. „Crawford Bldg. and Loan Ass'n", otworzyła w tych dniach nową serję, do której można się zapisać w każdy poniedziałek, w sali parafjalnej.

*

W niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej odbędzie się zabawa taneczna na korzyść parafji, której urządzeniem zajmuje się komitet, w skład którego wchodzą: Zofja Bednarska, Emilja Hilburger. Marjanna Klisiewicz i inne. Energiczne przygotowania w toku.

*

Z naszym proboszczem ks. dr. Aleksym Górskim skomunikował się wtych dniach zawodowy nauczyciel Polak, p. Feliks Guzik, zatrudniony według urzędowego planu C. W. A., przedstawiając mu taką propzycję: Jeśli dziesięciu i wyżej zgłosi się do p. Guzika do kwatery w Kelly's Higs School z zamiarem nauczenia się jakiegokolwiek przedmiotu, jak np. czytania i pisania po angielsku, rachunków, malowania itp., to on może wynająć klasę dla tych ochotników. Nietylko sami robotnicy są na planie C. W. A. lecz także nauczyciele są także od tego planu przyłączeni. Dobra więc sposobność dla zechcących skorzystać z tej oferty.

*

Panna Marja Data, uprasza panie, panienki i panów, biorących udział w weselu, które będzie wystawione na balu w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej, o przybycie na próbę w piątek wieczorem, dnia 12go stycznia, do sali parafjalnej. Niechże przyjdą ci co otrzymali zaproszenia i ci, którzy zaproszeń nie otrzymali a mają chęć wzięcia udziału.

*

Przed kilku dniami odbyły się zaręczyny panny Leokadji, córki państwa Franciszka i Marjanny Serepuk, zam. pnr. 4744 So. Harding ave., z panem Janem Żołna ,prowadzącym bufet pnr. 4732 So. Crawford ave. — Palec panny Leokadji zdobi dziś cenny pierścień brylantowy. P. Żołna znany w kołach towarzyskich na Brunonowie, jest kapitanem 2go precynktu i był prezesem Klubu im. Tadeusza Kościuszki lat 10.

*

Państwu Stanisławowi i Annie Nawracaj urodził się synek, któremu na chrzcie św. dano imiona Józef Jakób a chrzestnymi rodzicami byli Piotr Smolec i Tekla Winiarska. Także pp. Janowi i Annie Wojtanowiczom urodziła się córka, której na chrzcie św. dano imiona Ryta Józefa, a chrzestnymi rodzicami byli Józef Ojek i Helena Wojtanowicz.

DEFRAUDANT.



Rycina przedstawia podobiznę Sergjusza Stawiskiego, który zdefraudował przezsło $60,000,000 we Francji. W brudną tę aferę zamieszanych jest cały szereg wybitnych osobistości francuskich. Stawiskij, Rosjanin, skrył się podobno w górach, lecz w chwili, gdy do jego pokoju policja poczęła się dobijać, odebrał sobie życie. Prasa francuska twierdzi, że Stawiskij nie popełnił samobójstwa, lecz został zabity przez policję, aby „nie mógł więcej mówić."

SEZ YOU Answers

1 True 2 False Even 3 True 4 True 5 False Japanese 6 False 49 10 pounds 7 False 100 pounds 8 True 9 True 10 False Noun

Srebrny Jubileusz Polonji w Bowers Hill, Va.

Bowers Hill, Va., 11. stycznia. — Osada polska w Bowers Hill będzie świeciła srebrny jubileusz swego istnienia. Pierwszym osiadłym tu Polakiem był Feliks Krugowski, który przybył tu w r. 1908. W następnych latach wiele rodzin polskich przybyło do Bowers Hill i osiedliło się, pracą swą zamieniając lasy i bagna na urodzajne farmy.

Kolonja polska posiada mały, ale ładny kościołek. Poza kościołem jest piękna, obszerna hala parafjalna, która służy również za szkołę, prowadzoną od kilku lat. Dalej jest lasek sosnowy, przy którym jest Kalwarja polska dla pielgrzymek, jedyna w Ameryce. Biskup obecny, ks. Brennan, mówi po polsku, lubi rozmawiać z dziećmi w tym języku. Nauczył się polskiego języka, gdy był kanclerzem diecezji Scranton, Pa.

$17,000,000 Podatku od Fortuny Astora.

New York, 11 stycznia. — Spadkobiercy fortuny Astora, zrobionej w Ameryce i przeniesionej do Anglji, muszą zapłacić rządowi federalnemu więcej niż $17,000,000 w podatkach spadkowych.

Federalny obwodowy sąd apelacyjny tak zadecydował w jednomyślnej opinji, która orzekła, że kiedy nieżyjący już lord Astor ustanowił fundusze opiekuńcze pokrywające realności $46,000,000 w 1919, zrobił to w przewidywaniu śmierci i w celu uchylenia się od amerykańskich podatków spadkowych.

Fundusze opiekuńcze ustanowiono na dwa miesiące przed śmiercią lorda Astora, 15. października, 1919.

Biskup Metodyski Cannon Stanie Przed Sądem.

Zataił fundusze na kampanję przeciw Smith'owi.

Washington, 11. stycznia. — Najwyższy sąd Stanów Zjedn. orzekł, że biskup metodyski James Cannon musi stanąć przed sądem jako oskarżony o pogwałcenie federalnego aktu o praktykach korupcyjnych podczas kampanji przeciw prezydenckiej kandydaturze Alfreda E. Smith'a w 1928. Na mocy tego samego oskarżenia, stanie również przed sądem p. Ada Burroughs z Richmond, Va., kasjerka komitetu „Anti-Smith Democrats".

Oskarżenie zarzuca, że Cannon, jako prezes i p. Burroughs jako kasjerka, nie zgłosili w sprawozdaniu z funduszów kampanijnych sumy $65,300 daru kapitalisty E. C. Jamesona z New Yorku.

Dzika Zemsta Ukaranych Mołojców.

Łuck, 11 stycznia. — W Iwaniach w pow. dubieńskim, powybijano szyby w miejscowej szkole powszechnej. Dochodzenia ustaliły, że karygodny tenczyn jest dziełem dwóch „mołojców" ukraińskich Wasyla Bezmuta i Grzegorza Małyka. Wymienieni wszczynali na wsi dość często liczne awantury, zwłaszcza będąc w stanie nietrzeźwym. Demoralizujące ich zachowanie zmusiło kierownika miejscowej szkoły do interwencji.

Starostwo skazało awanturników w drodze administracyjnej po 3 dni aresztu. Skazani, mszcząc się na kierowniku, powybijali szyby w budynku szkolnym. Bezmuta i Małyka zostali zatrzymani a sprawą zajął się sędzia śledczy.

W Chicago jest 37 sędziów municypalnych.

THE TUTTS — By Crawford Young



Cegłowski Sędzią w Newarku.

Newark, N. J., 11. stycznia. Władysław M. Cegłowski, przywódca demokratów w Hillside Township, mianowany został sędzią policyjnym na jeden rok.

Sędzia Cegłowski liczy lat 34, urodził się w Polsce, do Ameryki przybył z rodzicami mając lat 7. Ukończył szkołę średnią w Newarku, a potem uniwersytet newyorski i szkołę prawa w 1922. Przez ostatnie trzy lata był prezesem komitetu demokratycznego.

W muzyce — a capella — oznacza pieśni chóralne bez akompanjamentu organów.

Nowy Manażer.



MARCEL DELAPORTE.

Nowy Jork, 11 stycznia. — Pan H. Morin de Linclays, generalny przedstawiciel Francuskiej Linji na Stany Zjednoczone i Kanadę donosi, że p. Marcel Delaporte został zamianowany przez Dyrekcję na posiedzeniu odbytem w Paryżu, manażerem ruchu pasażerskiego Francuskiej Linji w Nowym Jorku.

Nowy manażer pracuje dla tej linji od lat 15. Był asystentem p. Rene Sagota, jednego z najzdolniejszych kierowników linij okrętowych w całej Europie.

Paryżanin z urodzenia zna doskonale i język angielski oraz inne. Pan Delaporte jest następcą p. H. Ainsley Highmana, generalnego agenta Linji Francuskiej na Nową Anglję, który był zastępcą manażera od lat dwóch podczas reorganizacji tejże spółki. Pan Highman wraca do swoich zwykłych obowiązków w Bostonie.

A JAK TAM U OSSOLIŃSKICH?

W ubiegłą niedzielę, w małej sali kol. Stefanika, odbyła się towarzyska impreza, mianowicie „opłatek" połączony z instalacją nowego zarządu. Na zaproszenie byłego prezesa pana Prusiewicza wszyscy zasiedli do stołu zastawionego przysmakami przyrządzonemi przez A. Klatta i M. Stefanika. Po posiłku p. Prusiewicz powołał na przewodniczącego programu prezesa Z. P. K. L. D. w Am. p. J. Nikliborca. Po krótkiej mowie, p. Nikliborc powołał nowy zarząd do przysięgi. Tym zarządem są: J. Stefanik, prezes; Z. Kowalski, wiceprezes; W. Golonka, wiceprezeska; E. Bandur, sekr. prot.; M. Kopaczyński, sekr. fin.; Fr. Siemieniec. skarbnik; W. Stanek, marszałek. Rada gospodarcza: S. Norkiewicz, A. Moll i J. Mickus. Po odebraniu przysięgi został powołany do mowy, nowy prezes w osobie J. Stefanika. Prezes w paru zdaniach opisał historję kółka od założenia, do dnia dzisiejszego. Następnym mówcą był p. wiceprezes Z. P. K. L. Dr. p. B. Kozłowski, który się zwrócił przeważnie do młodzieży tutaj zrodzonej „idźcie w ślady waszych „liderów" a kółko wasze zawsze będzie pierwsze".— „Krzepcie ducha w polskiej „szacie."

Następnie została powołana najmłodsza członkini i utalentowana śpiewaczka Em. Stefanik. Po odśpiewaniu mazowieckiej piosenki, na niemilknące oklaski mała Emilcia odśpiewała na bis kolendę. Następnie składali życzenia nowemu zarządowi i kółkowi: pani Białek. prezeska kółka „Synowie Wolności", były prezes tegoż kółka St. Macewicz i prezes kóka „Miłość Ojczyzn" K. Sechman. Po złożonych życzeniach przewodniczący powołał Joannę Stefanik do deklamacji. Kol. Joanna z właściwą sobie werwą wypowiedziała wyjątek z Pana Tadeusza A. Mickiewicza „Koncert nad Koncertami". Ponieważ był obecny na sali prezes kółka Am. im. „Tad. Kościuszki" p. Nieman więc i jego przewodniczący powołał do przemówienia. Pan Nieman złożył zespołowi temu życzenia, następnie kol. St. Nurkiewicz wypowiedziała śliczny monolog p. t. „Modlitwa pobożnej panny". W nagrodzie otrzymała huczne oklaski. Na zakończenie programu p. Prusiewicz podziękował wszystkim za liczne przybycie oraz zapraszał do zabawy. To też zabrano się do szybkiego usuwania stołów i do tańca.

Aparaty Balonu Polskiego Znaleziono w Kanadzie.

Barry Bay, Ont., 11 stycznia. — Ks. B. Biernacki, proboszcz parafji polskiej w Barrys Bay, donosi, że jeden z okolicznych farmerów, Dr. Cooke mieszkający nad jeziorem Bark znalazł w tych dniach wiszące na drzewach niedaleko swego domu aparaty radjowe, nadawczy i odbiorczy, pochodzące z balonu „Kościuszko".

Aparaty te, zaopatrzone w małe spadochrony, zostały spuszczone przez dzielnych balonistów polskich, kapitana Hynka i por. Burzyńskiego w pamiętnym wyścigu międzynarodowym o puhar Gordon Bennetta, jaki miał miejsce we wrześniu w Chicago.

Odnalezione aparaty są podobno w dobrym stanie i obecnie konsulat polski podjął kroki w kierunku ich odzyskania.

SZEŚĆ AEROPLANÓW FLOTY LECI DO HONOLULU.

San Francisco, Cal., 11. stycznia. — Sześć potężnych wodnopłatowców floty, wiozące ośmiu oficerów i 22 żołnierzy, odleciało stąd wczoraj po południu kierując się ponad Pacyfik w najdłuższy w historji awjacji masowy bezprzystankowy lot nad oceanem. Lecą one do Honolulu, odległego o 2,150 mil morskich.

Każdy z wielkich samolotów, naładowany 1,000 galonów gazoliny, regularnym ekwipunkiem i z pełną załogą, z trudem podnosił się ze spokojnych wód zatoki Paradise, skąd nastąpił odlot.

Wzdłuż trasy, sześć statków strażniczych floty rozstawiono do pomocy lotnikom, którzy mogliby być zmuszeni do opadnięcia na wodę.

Hojna Ofiara Kapłana Na Szpital Polski w Buffalo.

Buffalo, N. Y., 11. stycznia. Ks. Ludwik Chodacki, który swego czasu, jako wikary przy jednym z tutejszych kościołów, złożył był tysiąc dolarów na Fundację Kościuszkowską, złożył obecnie w banku Buffalo Savings, jako prezent gwiazdkowy dla Polonji buffalowskiej sumę $1,000 na zapoczątkowanie funduszu budowy szpitala polskiego w Buffalo. Do rady opiekuńczej funduszu weszli wyznaczeni przez ks. Chodackiego lekarze polscy: doktorzy Sobkowski, Culkowski, Reszel, Witkowski i Gerżabek.

Chicago posiada 22 mile wybrzeża nad jeziorem Michigan.

POSEŁ SOWIECKI W AMERYCE.



Aleksander Trojanowskij (z prawej), pierwszy ambasador sowiecki do Stanów Zjednoczonych i William Bullitt, poseł amerykański do Moskwy, na mostku okrętu „Washington" u brzegów New Yorku. (Klisza Int. News)

Z BRIGHTON PARK

Tow. Matki Boskiej Ostrobramskiej ze Związku Polek, gr. 149, będzie miało roczne posiedzenie w sali zwykłych posiedzeń, w niedzielę, dnia 14go stycznia, o godzinie 2ej po południu. Zarazem będzie urządzona instalacja z wieloma niespodziankami. — Członkinie proszone o liczne zebranie.

*

Edward Nalaski, lat 16, zamieszkały z rodzicami pnr. 2837 W. Pershing Road, został w tych dniach pokąsany przez psa przy zbiegu ulic Archer i Rockwell. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła chłopca do szpitala powiatowego.

*

Korpus Pomocniczy No. 36, urządza instalację połączoną z wieczorkiem rozmaitości. Impreza odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 13go stycznia, w sali Ignacego Tomaszewskiego, przy 46tej i So. Richmond ul.

*

Tow. żeńskie im. Marji Konopnickiej, grupa 36 Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, urządza bankiet połączony z zabawą taneczną, w przyszłą niedzielę, dnia 14go stycznia, w sali Szymona Cichoń, pnr. 2959 W. 40ta ul.

*

Aleksander Maczewski, lat 50, zamieszkały pnr. 14211 Lucy ul., przed kilku dniami uległ wypadkowi w czasie gdy przechodził ulicę Kedzie ave., tuż przy 43cej, został najechany przez automobil, którym kierował Max Gilpert, zamieszkały pnr. 3017 W. 61 ulica. Maczewskiego przewieziono do szpitala św. Krzyża.

*

W następny wtorek wieczorem, odbędzie regularne posiedzenie Klubu Pań 12-ej wardy, wieczorem, o godzinie 7ej ,w sali Szymona Cichoń, 2959 W. 40 ul. Sprawy ważne wymagają obecności wszystkich członków.

*

Józef Studniarz, byznesman, zam. pnr. 3838 So. Honore ul., przed kilku dniami zostawił swój samochód na ulicy, a w który nieostrożny szofer, kierując ciężarowym automobilem, zbierający odpadki, uderzył w niego dość silnie. Na szczęście w automobilu nikogo nie było, wobec tego samochód tylko został znacznie uszkodzony.

*

P. Władysław Ziemba, mieszkający pnr. 2943 W. 43 ul. zaniemógł wskutek zapalenia gardła i przeziębienia i znajduje się w domu pod opieką lekarską.

P. Franciszek Żelazny, zam. pnr. 4039 So. Albany ave., znany jako jeden z najstarszych bufeciarzy w dzielnicy Brighton Park, po jednorocznych wakacjach powrócił ponownie do interesu i otworzył w tych dniach bufet pnr. 4346 Archer ave.

*

Przed kilku dniami w domu pp. Stolińskich, zamieszkałych przy zbiegu ulic 44ej i So. California ave., odbyła się miła niespodzianka, którą urządziły córki i synowa dla pani Stolińskiej z okazji jej rocznicy urodzin ,— wręczono jej bukiety kwiatów i upominki. W niespodziance tej brali udział: pp. Michaels, pp. Lees, pp. Walters, pp. Stolińscy, pp. Olszewscy, pp. Durachta, pp. Ryszkiewicz, p. Stolińska, pp. Jaroch, panna Krajewska, pani Nowak, panna C. Nowak, p. Janina Polak, p. Janina Cebonia, p. W. Collins, pp. F. Nowak, pp. Gilbert i kilku innych.

*

Jutro wieczorem w lokalu Jana Ukleji, pnr. 4225 So. Kedzie ave., odbędzie miesięczne posiedzenie Tow. Kadetów Białego Orła, grupa 1377 Z. N .P. Sprawy ważne, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Placówka No. 9, S. W. A. P. odbędzie regularne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy zbiegu ulic 40tej i So. Sacramento ave. — Wszyscy członkowie należący do tejże placówki są proszeni o przybycie.

Z JADWIGOWA.

Instalacyjne posiedzenie Towarzystwa Polek imienia Marji, Z. P. R. K. Nr. 38, odbędzie się w niedzielę, o godzinie 1:30 po południu, dnia 14go stycznia, w sali zwykłych posiedzeń. Po posiedzeniu będzie podana kawa i ciasta. Uprasza się ażeby każda członkini była obecna. — M. Osuch, prezeska, J. Franszczak, sekr. prot.

*

Tow. Rozwój, grupa 2677 Z. N. P., odbędzie roczne posiedzenie, na którem odebrana zostanie przysięga od nowego zarządu, w czwartek, 11go stycznia, w sali p. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., o godz. 7:30 wieczorem. — Jan Koślak.

*

Nowo zorganizowane Kółko Dramatyczne „Przyszłość Polski" będzie miało posiedzenie w poniedziałek, dnia 15go stycznia, w sali Pokłackiego, pnr. 2110 N. Damen ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Proszeni są wszyscy członkowie i członkinie bo będą ważne sprawy do załatwienia. Także są proszeni wszyscy, którzyby mieli zamiar wstąpić do tego Kółka. — Prezesem jest p. Feliks Rączkowski.

REDUKCJA PŁAC FEDERALNYCH PRZEDŁUŻONA.

Washington, 11 stycznia. — Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj rozkaz wykonawczy przedłużający 15-procentową redukcję pensyj federalnych do 30. czerwca, 1934.

W owym dniu, jak to już Prezydent polecił w orędziu budżetowem, rząd przywróci swoim funkcjonarjuszom 5 procent owej redukcji.

Z SOUTH CHICAGO.

Publiczna instalacja Chóru Dembińskiego Nr. 18 Z. Ś. P. w Am., odbyła się w sali Eagle, 9231 Houston ave. Wśród wielu gości przemawiali następujący: A. W. Ciesielski, prezes Okręgu 2 Z. Ś. P., W. Panka, prezes Z. Ś. P. i Karol T. Kowalski, dyrygent chóru Dembińskiego. P. W. Panka odebrał przysięgę od następujących urzędników: A. F. Perliński, były prezes; E. D. Oskierko, prezes; H. Powalski, wiceprezes; J. A. Wielosinski, sekr. prot.; B. Graczyk, sekr. fin.; S. Witkowski, kasjer; M. Średnicki, bibljotekarz; S. Lencki, pod bibljotekarz; W. Ciesielski, marszałek; A. Szcześniak, odźwierny.

*

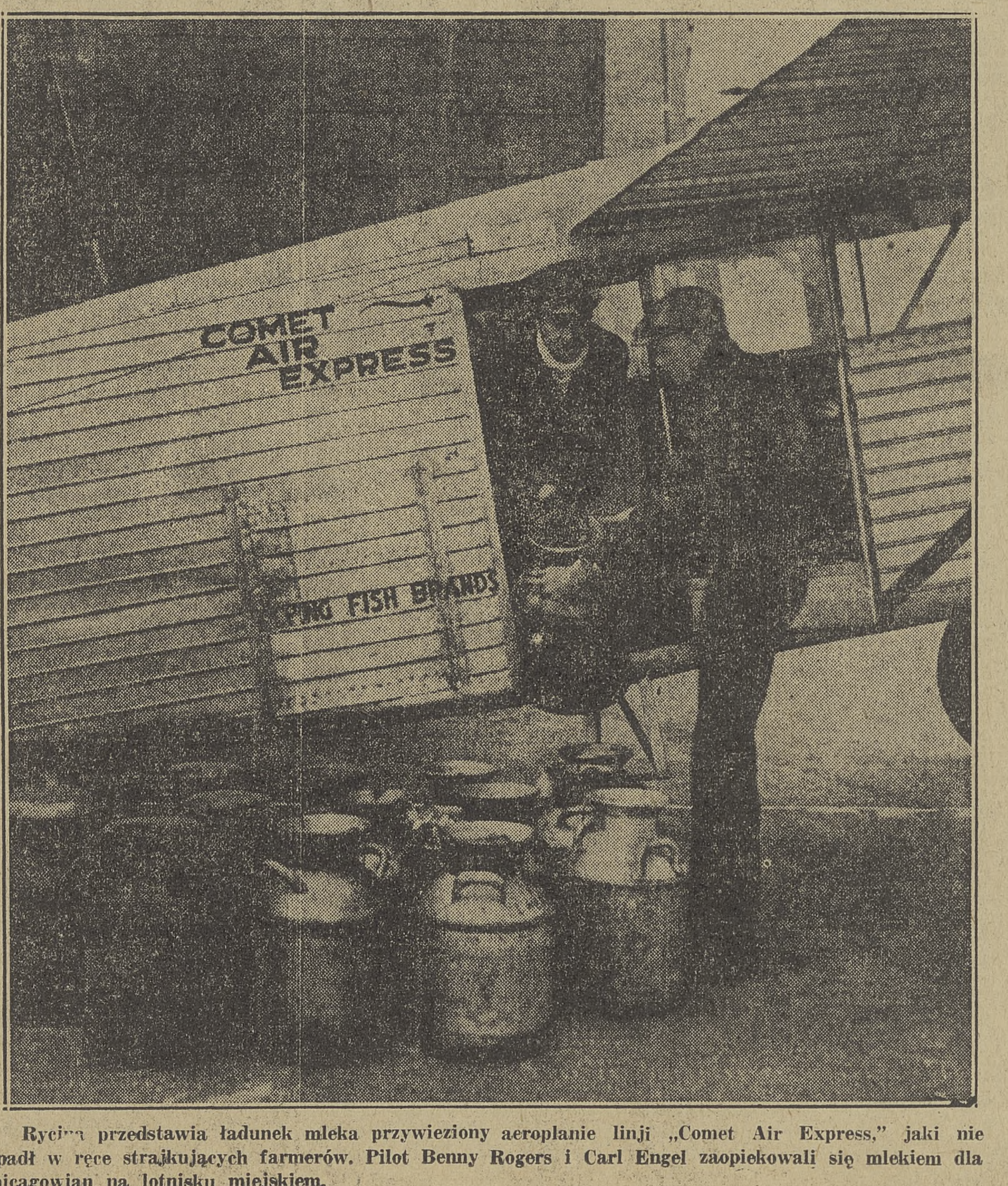
Zarząd Chóru Chłopców złożył przysięgę w ten sam wieczór. Chór ten pokazał swoją zdolność już na kilku koncertach i występach. Do chóru należy około 50 chłopców od 8 do 16 lat, pod kierownictwem p. A. Rewersa, opiekuna chóru.— Lekcje śpiewu odbywają się co czwartek w sali Bessemer parku, o godz. 7ej wieczorem dla chóru dziatwy, a o godz. 8ej dla chóru męskiego, pod dyrekcją p. Karola T. Kowalskiego.

Z HANSON PARK.

Tow. im. Henryka Sienkiewicza, Nr. 2 gr. 1975 Z. N. P. będzie miało swe roczne posiedzenie w czwartek, dnia 11go stycznia, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 8ej wieczorem. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie i zarazem przyprowadzenie swych żon, bo po krótkiem posiedzeniu odbędzie się instalacja nowej administracji, po której się odbędzie zabawa. Nowy zarząd tworzą: Józef Majka, prezes; Stan. Komor, wiceprezes; Antoni Fela, sekr. prot.; Jan F. Mazikowski, sekr. fin.; M. Bekas, kasjer.

— Mam pecha. Ile razy chcę się ożenić z miłości, to się dowiaduję, że panna nie ma posagu.

„KOMETA" PRZYWIOZŁA ZAPAS MLEKA DLA CHICAGOWIAN.



Rycina przedstawia ładunek mleka przywieziony aeroplanie linji „Comet Air Express," jaki nie wpadł w ręce strajkujących farmerów. Pilot Benny Rogers i Carl Engel zaopiekowali się mlekiem dla chicagowian na lotnisku miejskiem.

'L'Africana' Na Radjo z Metropolitan.

Ponselle i Martinelli gwiazdami opery, która będzie na radjo 13go stycznia.

Powszechnie lubiana opera "L'Africana", napisana przez kompozytora niemieckiego Giacomo Meyerbeer'a w 1860 roku, poraz pierwszy będzie transmitowana na radjo wprost ze sceny Metropolitan Opera House w New Yorku, na połączonych sieciach NBC, WEAF-WJZ, w sobotę po południu, 13go stycznia, począwszy od godziny 1:55 (EST), dzięki kompanji American Tobacco Company.

Cudowne głosy Rosy Ponselle i Giovanni Martinelli, śpiewaków Metropolitan, artystów sławy wszechświatowej, słyszane będą w rolach głównych ź'L'Africany". Śpiewać również będą Leon Rothier, Henriette Wakefield i Armando Borgioli. Orkiestrą pod batutą Tullio Serafina.

Opera ta przetransmitowana zostanie w całości, co w przybliżeniu potrwa około trzech godzin. Obrazowy opis dekoracyj i akcyj, podczas przerw, dany będzie przez Miltona J. Cross'a, asa anonsera NBC. John B. Kennedy dostarczy słuchaczom interesujących szczegółów o artystach biorących udział, dotyczących ich karjery i również anekdotek o słynnej Metropolitan Opera House, jej historji i historji gwiazd lat ubiegłych.

Mord i samobójstwo.

Roselle Park, N. J. — Niejaki F. Smith, który parę miesięcy temu wycofał się z interesów w Kalifornji i przyjechał tu, aby zamieszkać z żoną przy jej siostrze, zastrzelił żonę i odebrał sobie życie. Motywy rozpaczliwego kroku niewiadome.

WIELKI SMUTEK.

— To strasznie że mój Adolf nie umie pisać wyraźnie. Nie mogę przeczytać, czy przesyła mi 1,000 czy 10,000 całusów...

Z Kantowa.

Jutro, w piątek, Klub Młodzieńców św. Jana Kantego — „Sportsmen" odbędzie regularne posiedzenie wieczorem o godzinie 8-ej.

*

Roczne sprawozdanie finansowe będzie odczytane i rozdane wszystkim parafjanom w niedzielę, o godzinie 7:30 i 10ej rano przez marszałków w kościele.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się instalacja starszego chóru o godzinie 4ej po południu. Komitet postarał się, aby wszystkim dogodzić jak najlepiej.

*

Sodalicja św. Teresy od D. J. ma swe posiedzenie w piątek, w tym tygodniu.

*

Klub Dziewcząt przygotowuje się sumiennie do zabawy „Serduszkowej", która się odbędzie dnia 11go lutego, w sali parafjalnej.

*

Tow. św. Józefa urządza zabawę taneczną, a dochód przeznaczony na pokrycie funduszu pośmiertnego członków. Cel godny poparcia. Idźmy wszyscy.

*

Instalacja obydwóch Klubów parafjalnych i marszałków i kolektorów odbędzie się w niedzielę 22go stycznia. Po instalacji zabawa dla wszystkich. Bilety można nabyć przy kasie.

*

Śliczne obrazy filmowe będą wyświetlane w piątek dla dzieci szkolnych. Beery i Jackie Cooper in the „Champ".

*

Florentyna Zmuda przygotowuje się powoli z klubem dziewcząt „Scatter Joy" do wystawienia kilka sztuk. Za inicjatywą Zofji Dziedzina dziewczęta odwiedzą wielką piekarnię Warda w poniedziałek wieczorem 22go stycznia.— Panna A. Daszkowska za pomocą Sióstr Nauczycielek — przygotowuje kurs „Jak i co trzeba używać, aby nakryć stoły w odpowiednim czasie i sezonie". Uważamy, że kurs ten bardzo interesujący, a nawet i potrzebny. — Śmiało naprzód. — Dnia 31-go stycznia dziewczęta z klubu mają swą prywatną zabawę.

Pacjentka zabiła lekarza „dla jego dobra".

Reading, Pa. — P. Frances Sepasi, aresztowana za zabicie d-ra P. Hessa, wybitnego lekarza, podpisała zeznanie, w którem powiada, że zastrzeliła go „dla jego własnego dobra". Zabójczyni, która w swoim czasie była pacjentką lekarza, odmówiła wyjaśnienia owego zdania.

Nowe Ceny Chevroletów.

Na wystawę automobilową, odbywającą się w Nowym Jorku wyjechał William E. Holler, manażer sprzedaży automobilów marki CHEVROLET, z Detroit i przy tej sposobności podaje nowe ceny maszyn tej marki, na rok 1934.

Ceny już przed paru dniami wymienialiśmy. Dodamy tylko, że przedstawiają one nadwyżkę w sumie $70 od cen z 1933 r.

Dzięki kooperacji handlarzy maszyn Chevrolet po miastach, z nadwyżki tej dla każdego kupującego przypada zaledwie 8 procent.

Wzmiankując różne nadwyżki w cenie za materjały oraz kosz większy robotnika wraz z licznemi ulepszeniami w maszynach na rok 1934, co się przyczyniło do podwyższenia cen o $70, p. Holler powiada: „Niema słów na podziękowanie 10,000 handlarzom automobilów marki Chevrolet, którzy tak świetnie kooperują z fabrykantami, aby ceny maszyn dostawionych wprost do domów nowych nabywców były jak najniższe".

NIEMCY POSIĘDĄ WKRÓTCE NOWEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO.

Berlin, Niemcy, 11 stycznia. — Otrzymano tu wiadomość, że wkrótce z zakładów w Friedrichshafen wypuszczony zostanie nowy kolos napowietrzny, największy Zeppelin, jaki kiedykolwiek zbudowano. Nowy sterowiec napowietrzny mierzy 806 stóp długości, 133 stopy średnicy, a objętość wynosi 7,063,000 stóp kubicznych. Olbrzym będzie mógł podróżować z szybkością 80 mil na godzinę. Rząd niemiecki zamierza rozpocząć stałą komunikację transoceaniczną pasażerską i towarową. Sterowiec obok załogi i zapasów gazoliny będzie mógł zabrać naraz 52 pasażerów, dla których znajdą się wygodne pomieszczenia w osobnych kabinach jak na okręcie. Kolos posiadać będzie wszelkie wygody statków oceanicznych, a nawet windę, którą pasażerowie będą mogli używać zamiast schodów.

Najgrubsza żyła złota.

Moskwa. — Prasa donosi, że w dolinie rzeki Oldoj (dopływ Amuru) odkryto najpotężniejszą na świecie żyłę złota, grubości 14 metrów.

DONIOSŁY ETAP W NASZEJ AKTYWNEJ POLITYCE MORSKIEJ.



Jak już donieśliśmy Linja Gdynia Ameryka zamówiła we włoskiej stoczni „Contieri Riuniti dell'Adriatico" w Monfalcone koło Triestu dwa piękne, nowoczesne i szybkie motorowce. Statki te o szybkości 20-tu węzłów łączyć będą New York z Gdynią w ciągu 8 dni, zabezpieczając w tėn sposób podróżnym udającym się do Polski i do krajów ościennych najszybsze bezpośrednie połączenie.

Równocześnie statki te urządzone będą jak to już uprzednio donieśliśmy w ten sposób, że zadowolić będą mogły najwybredniejsze wymagania i podróż na nich zaliczać się będzie do prawdziwych przyjemności.

Rycina, którą przy niniejszym artykule załączamy przedstawia jak będą wyglądały nowe statki obecnie znajdujące się w budowie. Budowa tych naszych przyszłych chlub bandery narodowej powierzona została stoczni włoskiej nietylko ze względu na bardzo dogodne warunki płatności, ale również i z tego względu, że włoskie budownictwo okrętowe wykazało się w ostatnich latach znakomitemi sukcesami wysuwającemi je na czoło w tej dziedzinie, czego najlepiej dowodzą wspaniałe linjowce włoskie „Rex", oraz „Conti di Savoia", przez tą samą właśnie zbudowane stocznie.

Tak więc w roku nowym stajemy niewątpliwie przed jednym z najdonioślejszych przejawów polskiej aktywnej polityki morskiej. Trzy tymczasowe statki Linji Gdynia-Ameryka, uruchomione pod banderą polską wiosną 1930 r. spełniły chlubnie wyznaczone im trudne zadanie; mimo bardzo niesprzyjających konjunktur żeglugowych, zwłaszcza w ruchu emigracyjnym do portów Ameryki Północnej, skomplikowanej nadomiar od wiosny r. b. dewaluacją dolara — zdobyły one Atlantyk dla naszej bandery narodowej. Obecnie przychodzi czas na umocnienie się na zajętej przez Polskę pozycji. Temu zadaniu mają służyć nowe statki, które zluzują pracujący tam dotychczas tonaż i spotęgują naszą zdolność obsługiwania szerszych potrzeb ruchu na tym szlaku komunikacyjnym.

Dzięki szybkości (8 dni do Kopenhagi, 8 dni i parę godzin do Gdyni) i najnowocześniejszemu wyekwipowaniu, statki nowe umożliwią rozszerzenie działalności Linji Gdynia Ameryka na pasażerów jadących zarówno do krajów skandynawskich i bałtyckich jakoteż tranzytem do krajów ościennych Polski, t. j. Rosji Sowieckiej, Czechosłowacji, Rumunji, itp.

W ten sposób wysiłek Polski budującej nad Bałtykiem granitowe fundamenty niezależności i mocarstwowej siły, tak wspaniale udokumentowane cudem Gdyni, znajdzie swój nowy wyraz i zdobędzie nową chlubną kartę dla odrodzonej Polski w szerokim świecie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Po Zjeździe Akademików.

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbył się w Pittsburghu zjazd naszych akademików, który powziął szereg uchwał „kulturalnych," mających być wyrazem zadzierzgania stosunków ze Starym Krajem i dowodem gotowości polsko-amerykańskiej młodzieży akademickiej współpracowania na rzecz kulturalnego zbliżania polsko-amerykańskiego.

Nasza młodzież akademicka zaprasza akademicką młodzież w Polsce do przybywania z wycieczkami do Stanów Zjedn. Ponadto prosi kolegów w Polsce o przysłanie jej „reprezentacyjnej grupy grafiki polskiej," grupy kolorowych odbitek polskich dzieł sztuki malarskiej wraz z tekstem, grupy wielkiego rozmiaru odbitek interesujących miejsc w Polsce, parę kompletów afiszów, filmy, „oraz innego podobnego materjału" a także książek o Polsce, do umieszczenia w bibljotekach uniwersyteckich...

Zapewne po otrzymaniu tego materjału, nasi akademicy zamierzają urządzić turę objazdową po Stanach Zjedn. w celach wystawienia tych eksponatów.

Szczęść Boże!

Dobre i to.

Z przebiegu zjazdu i z jego uchwał jedno jest najbardziej wartościowe, mianowicie sam fakt odbycia zjazdu, fakt skrzykiwania się młodzieży, fakt zjeżdżania się naszej młodzieży akademickiej.

W życiu naszego społeczeństwa stanowi to oczywisty dowód wielkiego postępu, gdyż jeszcze lat temu dziesięć zjazdy takie były nie do pomyślenia. Odbywały się zjazdy wychowanków jednej uczelni, ale żeby akademicka młodzież polska różnych uczelni, po całym kraju rozprószona, mogła się zjeżdżać i wspónie radzić — tego nie było. To stanowi nowość od kilku lat i jest niewątpliwem dorobkiem tak całego społeczeństwa jak jego młodzieży. Z tej mąki może być kiedyś chleb, tylko trzeba pilnować, żeby zarobione z niej ciasto nie skisło przed czasem.

Unikać tego można z powodzeniem, jeśli zarówno starzy jak i młodzi będą przykładali do wszystkiego właściwą miarę, to znaczy nie będą się doszukiwali cudowności tam, gdzie tych cudowności niema, i nie będą lekceważyli choćby najskromniejszych początków. Tutaj pozwalamy sobie przypomnieć uwagi nasze niedawno o wyolbrzymianiu zasług i ludzi do potwornych rozmiarów. Stosowaliśmy to wyłącznie do praktyk w polityce, ale można te uwagi rozszerzyć na wszystkie dziedziny, bo grzech ten wszędzie popełniamy.

Rozumiemy bardzo dobrze potrzebę zachęcania młodzieży do pracy, ale wymagamy, żeby to zachęcanie było rozumne a nie zaślepione lub obłudne. Tak samo wymagamy wstrzymywania się od zbyt surowego sądzenia młodzieży, która przecież „niedaleko odleciała od jabłoni."

Pamiętajmy, że w ostatnich kilkunastu latach a już najbardziej w ciągu ostatniego dziesięciolecia wielkie postępy zrobiliśmy na polu kształcenia młodzieży, ale jest rzeczą wątpliwą, czy wychowaniem dorównaliśmy wykształceniu. A wykształcenie i wychowanie to są rzeczy różne.

Dlatego krytykowanie poczynań naszej młodzieży akademickiej winno być wyrozumiałe.

Uwagami powyższemi winni się przejąć ci panowie, którzy z urzędu czy z powołania opiekują się ruchem młodzieży i którzy do pewnego stopnia tym ruchem kierują. Mamy na myśli panów ze Starego Kraju. Oni również powinni przykładać właściwą miarę, bo jeżeli inaczej będą postępowali — wspólnego języka z Macierzą nie osiągniemy. Wcześniej czy później zemści się na nas wszystkich obłuda patrjotyczna i fałsz, to może w chwili, kiedy miłe oszukiwanie się będzie dla nas wszystkich najgroźniejsze.

PULASKI ROAD.

Sędzia Brothers podpisał zakaz sądowy, zabraniający miastu zmieniać napisów Crawford ave. na Pulaski Road. O zakaz starała się opozycja, z właścicieli nieruchomości złożona, oraz kupców i przemysłowców przy Crawford ave.

Zakaz został podpisany wbrew powszechnemu przekonaniu, że miasto ma prawo zmieniać nazwy. Prawa tego zakaz nie odbiera miastu, ale sprawę przeciąga, do sądu apelacyjnego ją wnosi.

Sędzia Brothers mógł ulec argumentom opozycji a może trochę powodował się okolicznością, że jest republikaninem, podczas gdy większość Rady Miejskiej jest demokratyczna a ta właśnie większość zmianę nazwy uchwaliła. Są to jednak tylko domysły, ponieważ sędzia Brothers mógł kompletnie się nie liczyć z tym faktem.

Ale wszystko jedno: liczył się, czy się nie liczył, fakt jest, że zakaz podpisał i nowy kłopot powstał.

Okazuje się, że miasto nie wniosło żadnego sprzeciwu, że przy wydawaniu zakazu reprezentowana była tylko jedna strona. Miasto nie było reprezentowane.

Mogło się to stać przypadkowo, a mogło być nie przypadkowe. Może powstało z mylnego przekonania co do procedury. Rzecznik miejski mógł sądzić, że Rada Miejska jest jedyną i ostateczną instancją w tej sprawie i mogło mu się zdawać rzeczą najzupełniej obojętną, czy tam kto stara się o zakaz, czy też nie.

Jeżeli tak rzecznik sądził, to niezawodnie się pomylił. Nasi prawnicy są zdania, że miasto powinno było wnieść sprzeciw, bo gdy sprawa pójdzie do sądu apelacyjnego, to wówczas sąd będzie miał do rozpatrzenia obie strony. Obecnie zaś jest zaprotokółowane zdanie tylko z jednej strony.

Nasi panowie prawnicy w osobach sędziów Prystalskiego i Schwaby oraz Górskiego zaproponowali przeto, aby adwokat Lowe-Szydłowski zapoznał się z tą sprawą, a raczej z faktami zakazu z myślą naprawienia zła, względnie niedopatrzenia jeśli takie niedopatrzenie popełniono. Aż do tego czasu, a jeszcze ściślej, aż do orzeczenia sądu apelacyjnego, sprawa aktualnej zmiany nazwy pozostanie na martwym punkcie. Uchwała Rady Miejskiej będzie w protokółach a na rogach ulicy będą widniały napisy: Crawford ave.

Litwa Broni "Korytarza".

Kowieńskie Lietuzos Aidas piszę o projektach Lorda Rothermere:

„—Na łamach Daily Mail ukazał się ostatnio artykuł Lorda Rothermere w sprawie pojednania Niemiec z Polską. Na nowy ten projekt przekształcenia mapy Europy nie zwracaliby Litwini wcale uwagi, gdyby chodziło o innego przedsiębiorcę. Naród litewski przywykł jednak uważać społeczeństwo angielskie za myślące poważnie i realnie. W związku z tem projekt lorda Rothermere wywołuje na Litwie zdziwienie z powodu braku realnego poczucia polityki i swej fantastyczności.

Lord Rothermere proponuje podzielić Korytarz Gdański na dwie części, przyczem północna część przypadałaby Niemcom, Polska wzamian za to otrzymałaby wyjście na morze przez Kłajpedę i przez Odessę. Litwa zaś otrzymałaby pewne rekompensaty terytorjalne, ale Lord Rothermere nie mówi, jakie rekompensaty i na czyj rachunek.

Niema się co dziwić, że prasa sowiecka wyszydza wywody Lorda Rothermere, zarzucając mu nietylko słabe orjentowanie się w polityce, lecz i nieznajomość historji. Podobnie ujemnie oceniają plany Lorda Rothermere Polacy. Niektóre pisma niemieckie też nazywają plany te fantastycznemi. Łatwo zrozumieć dlaczego.

Przedewszystkiem nie należy zapominać o tem, że Korytarz Gdański jest najlepszem wyjściem Polski na morze. Żadne inne wyjście, czy to na Bałtyk, czy na morze Czarne nie może pod względem dogodności zastąpić Korytarza Pomorskiego. Polacy włożyli już ogromne kapitały w port gdyński i w sieć kolejową przy porcie. Gdyby nawet Niemcy zgodziły się zwrócić te kapitały, to i tak gospodarka krajowa doznałaby wielkich strat, zanimby udało się skierować transport w nowym kierunku. Pozatem nie należy zapominać, że Korytarz Gdański ma dla Polski znaczenie zarówno gospodarcze, jak i polityczne. Dopóki istnieje Korytarz Gdański, ekspansja niemiecka na Wschód, jeżeli nie jest całkowicie zahamowana, to w każdym razie znacznie osłabiona. Z taką ekspansją Polsce jest o wiele łatwiej walczyć. Inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby Korytarza Gdańskiego nie było.

Należy też pamiętać, że sprawa Korytarza Gdańskiego nie jest tylko kwestją stosunków polsko-niemieckich. Sprawa ta dotyczy jednego z najważniejszych terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego. Rewizja tej sprawy może się dokonać jedynie za zgodą wszystkich sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego. Niema zaś podstawy do oczekiwania zgody sygnatarjuszy. Narazie nietylko Francja, lecz i inne kraje słyszeć nawet nie chcą o rewizji terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego. Dalej nie trzeba zapominać, że w kwestji Korytarza Gdańskiego są zainteresowani wszyscy sąsiedzi Niemiec. Dla sąsiadów tych zniesienia Korytarza, a przez to wzmocnienie Niemiec stanowić może niebezpieczeństwo. Interesy państw trzecich są więc dostatecznie poważne, by sprawa Korytarza Gdańskiego mogła stać się jedynie objektem rokowań polsko-niemieckich.

W związku z tem wszystkiem sądzić należy, że plan Lorda Rothermere, podobnie jak inne projekty tego rodzaju, pozostanie na papierze i ani trochę się nie odbije na rozstrzyganiu poruszonych przezeń problemów politycznych".

Bardzo to dobrze, że na Litwie nie biorą poważnie tych planów, przynajmniej o ile idzie o Polskę, ale stwierdzić trzeba, że nie wymyślił tego Lord Rothermere, lecz przywiózł gotowe po kilkutygodniowym pobycie w Berilnie z kuźni polityki zagranicznej p. Rosenberga.

IDZIEMY POLEM BEZKRESNEM.

Idziemy polem bezkresnem
Bez celu, naprzód, przed siebie,
Pod zachód słońca złotego,
Które dogasa na niebie.

Ty nie odzywasz się do mnie
I ja w zadumie trwam niemiłej
Bo pocóż słowa potrzebne,
Gdy wszystko o sobie wiemy.

Na łąkach śpiewa chór żabi
I pachnie tak mocno siano,
Srebrzystym sierpem miesiąca
Ktoś skosił je dzisiaj rano.

A potem sierp ten zawiesił
Pod samym nieba błękitem,
Więc lśni pod polem bezkresnem
Płynącem' jak rzeka, żytem.

Ach gdybyż można w tej chwili
Gdy zmierzch nadchodzi wieczoru,
W cień się zamienić bez czucia,
Bez kształtu i bez koloru.

Wsiąknąć w bezmiary przestrzeni,
W ciszy się cały rozpłynąć,
Zapomnieć o tem co boli
I tak jak chwila przeminąć.

Henryk Zbierzchowski.

Antysemityzm w Anglji.

„Moment", w depeszy Zydowskiej Agencji Telegraficznej z Londynu, donosi o wzmożeniu się antagonizmu między organizacją faszystowską Mosley'a, przyjazną dla Zydów, a „imperjalnymi faszystami", zwalczającymi wpływy żydowskie. Na czele tej ostatniej organizacji stoją Leixy i gen. Blackney. Organizacja ta wysuwa już projekt obalenia Zydów po osiągnięciu porozumienia pomiędzy narodami aryjskiemi:

„Odpowiadając na postawione pytania, Leixy wyjaśnił, że żadne państwo, wzięte oddzielnie, nie może rozwiązać zagadnienia żydowskiego, ale wszystkie państwa faszystowskie w łączności będą mogły tego dokonać."

„Imperjalni faszyści" wysuwają konieczność pozbawienia Żydów dotychczasowego uprzywilejowanego stanowiska ich w krajach europejskich."

„Mówcy zażądali unieważnienia Zydom angielskim praw obywatelstwa, wykluczenia ich ze służby państwowej, wydania zakazu posiadania ziemi i złamania władzy żydowskiej nad międzynarodowemi finansami."

A jeszcze tak niedawno Zydzi przechwalali się, że Anglja, jako kraj... Biblji, nie jest podatna na antysemityzm.

ZDANIA I UWAGI.

SKĄD MĘKA?

Cierpi człowiek, bo służy sam sobie za kata:
Sam sobie robi koło i sam się w nie wplata.

BOŻE NARODZENIE.

Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie,
Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie.

FIGURA NIE ZBAWI.

Krzyż, wbity na Golgocie, tego nie wybawi,
Kto sam na sercu swo'em krzyża nie wystawi.

ROZMOWA.

Duch z bezdeni swej woła, Bóg ze swej bezdeni
Odpowiada — obadwa równo niezgłębieni.

Adam Mickiewicz.

Rząd Prezydenta Roosevelta, a Katolicy.

(Gazeta Katolicka w Winnipeg).

Od szeregu miesięcy polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych, kroczy po zupełnie nowych torach. Nikt oczywiście nawet w przybliżeniu nie jest w stanie przewidzieć jej rezultatów. Roosevelt, który niegdyś uważany był za doktrynera i demagoga, od czasu zainstalowania się w Białym Domu, wykazuje zdumiewającą energję i niestrudzoną inicjatywę. Nawet przeciwnicy polityczni wyrażają podziw dla jego niezwykłej aktywności, której celem jest zabezpieczenie kraju przed katastrofą.

Sama postać Prezydenta ma w sobie coś, co budzi sympatję i zaufanie. Szczególnie wyraźnie uwidaczniają się te cechy w zestawieniu Roosevelta z jego poprzednikiem Hooverem, który w stosunkach publicznych, był odstręczająco chłodny. Co się tyczy katolików, to nie mogą oni zapomnieć, że ten kwakier w roku 1928 wybrany był przez zwolenników najrozmaitszych sekt protestanckich, których głosy partja republikańska umiała pozyskać w sposób ,mogący budzić poważne zastrzeżenia. Czy sam Hoover przykładał rękę do tej gry, — trudno powiedzieć, w każdym razie jest rzeczą pewną, że podczas całego swego urzędowania zachowywał się wobec katolików z niezwykłą rezerwą. W jego gabinecie nie było ani jednego katolika, a wszystkie ważniejsze stanowiska obsadzał protestantami i Żydami.

Roosevelt natomiast zdaje się dąży do usunięcia tej niesprawiedliwości. Czyni to być może po części przez pamięć, że wybór swój na prezydenta zawdzięcza energicznemu poparciu miljonów katolików. Farley, polityk, który kierował całą kampanją wyborczą w jego imieniu — jest sam katolikiem. Został on następnie, w uznaniu wielkich zdolności organizacyjnych mianowany ministrem poczty. Ministerstwo sprawiedliwości w nowym gabinecie przeznaczone było dla katolickiego senatora Walsha, który jednak zmarł przed objęciem ofiarowanego mu portfelu. — Gubernatorem Wysp Filipińskich, mianowany został były katolicki nadprezydent miasta Detroit, Frank Murphy. Ta wielka kolonja amerykańska, której ludność w olbrzymiej większości jest katolicka, była dotychczas rządzona przez gubernatorów protestanckich. Nowy gubernator Porto Rico, p. Gore, jest także katolikiem. Również wiele innych ważnych i odpowiedzialnych urzędów powierzonych zostało katolikom. Nie brak dziś katolików nawet w najbliższem otoczeniu Białego Domu i wśród doradców Prezydenta.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Vive la France!

Choć jam tabaką nie jest w rogu
I polityki badam prąd,
Lecz staję zwykle w tymże progu,
Dokąd kochany zdąża Rząd.
Tym razem jednak się zbuntuję,
Bez złości, prostą rzecz i ans,
I krzyknę na świat, to, co czuję:
VIVE LA FRANCE.

Niechaj z Niemcami mknie w układy,
Kto chce: pan Lipski, czy pan Beck
Na me uczucia niema rady,
W tym względzie jam uparty człek
Niech Niemcy kładą czyste złoto,
Korzyści przyszłych miljon szans,
Na ich zabiegi rzeknę oto:
VIVE LA FRANCE.

Powiedzcie bowiem sercem szczerem
Myśl do niewoli wiodąc wrót,
Czy w dniach, gdy Polska była zerem
Opuścił nas francuski Lud?
Czy w nim uczucie dla nas zgasło,
Gdy gnębił Iwan nas i Hans?
Więc czyż bez racji rzucam hasło:
VIVE LA FRANCE.

A kto urodził nam Legjony,
Wawrzynem ich uwieńczył skroń!
Nie mały-ż Kapral, wódz natchniony
Co rządy świata chwycił w dłoń?
Nie z niego-ż powstał ród rycerzy,
Gdy Kraj w apatji popadł trans,
Nie dlań się hołd w narodzie szerzy:
VIVE LA FRANCE?

W dniach wielkiej wojny i po wojnie,
Gdy podłych intryg zionął duch,
Kto Państwo nam budował znojnie,
Nie z nad Sekwany wierny druh?
Ile mógł wydrzeć z twardej ręki,
Wywalczył nam bytowych szans,
Więc nienależne czyż mu dzięki?
VIVE LA FRANCE.

Francjo, bezbrzeżna Tobie chwała,
Po przyszłe wieki, tysiąc lat,
Jak ja, tak myśli Polska cała,
Od starych zamczysk aż do chat
Nic serca uczuć tych nie skruszy,
Pays d'amour et d'esperance,
Więc przyjmij okrzyk z głębi duszy
VIVE LA FRANCE!

Wł. Buchner.

GDYBY WIEDZIAŁ.

— Czy nie wiesz czasem, gdzieby można pożyczyć pieniędzy?

— Mój kochany, gdybym wiedział, tobym zgłosił swoją kandydaturę na ministra skarbu.

HISTORJA PRAWDZIWA O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

Wszyscy królewicze i dwie księżne zwróciły wejrzenia ku zadumanemu arcybiskupowi, który patrzeć się zdawał w dal, ale prośby słuchał i myślał o niej.

— Choćby mi życie na męczeństwo dać przyszło — odezwał się, — nie bójcie się, dzieci moje, nie opuścimy was, ani ja, ani moi bracia w Chrystusie...

I zwrócił się na biskupów wskazując, którzy wszyscy głowy skłonili i ręce podnieśli na znak zgody.

— A no patrzcie i rozważajcie — dodał arcypasterz, dłonie podnosząc do góry, — jak ta wiara Chrystusowa i ten Kościół Jego jest silny i pomocny, jaka to opoka twarda. A coby się dziś stało z krajem tym, gdybyśmy nie mieli na odsiecz jemu siły, co kruszy tysiące, co druzgocze oręże, co pada i gruchocze i w proch, jak piorun obraca? Ani tysiące ludu nie stałyby wam za nią, bo lud ginie od strzały, od głodu, od powietrza, a krzyż Pański i słowo Pańskie nie przemijają i nie giną.

— Amen! amen! — odzywali się biskupi.

— Idźcie w pokoju, dzieci moje — dodał arcybiskup do książąt, — a tak, jak się dziś trzymacie za ręce, tak się zawsze dzierżcie miłością braterską, a miłości Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

— Amen! — powtórzyli wszyscy, pochylając głowy.

Bolko, wysłuchawszy mowy tej, skłonił się nisko, za nim drudzy oddali pokłon arcybiskupowi i zgromadzeniu, a potem poszeptawszy coś między sobą, ruszyli się ku wyjściu, aby Radzie panów duchownych i świeckich zupełną zostawić swobodę.

Wszebór z kilku towarzyszami przeprowadzili z poszanowaniem królewskie dzieci, na których końcu szedł najmłodszy, Kazimierz, nie pojmujący jeszcze ani niebezpieczeństwa, jakie mu groziło, ani ważności tej chwili, a zabawiający się widokiem tylu ludzi, strojów i fizjognomji, które mu się wszystkie uśmiechały. Zdala wielu jeszcze żegnało odwracającego się ku nim skinieniami życzliwemi.

Po wyjściu książąt w ozbie się gwarniej zrobiło; arcybiskup pochylony rozmawiał z biskupami, ziemianie się naradzali gromadkami. Niepokój widać było na wszystkich twarzach, jedna myśl wyrywała się z ust niemal zgodna:

— Nie chcemy jednego pana nad sobą! Silniejszym będzie i gnieść może mocniej.

Niektórzy sięgali wspomnieniami w prostacze czasy owej swobody, których pamięć żyła jeszcze u ludu i kmieci, kiedy gromady stanowiły wszystko a kniaziowie byli tylko wybieranymi przez nich wodzami do wojny, sędziami.

Biskupi też nie chcieli nic innego nad utrzymanie podziału Krzywoustego, bo im łatwiej było swą przewagę i władzę u boku książąt udzielnych utrzymać, niż walczyć z jedną silną dłonią. Dla nich spójnię stanowił pasterz gnieźnieński, który jednoczył pod sobą wszystkich biskupów, władza też jego w rozdzielonem państwie rosła i górowała.

Jednakże głosy się odzywały różne, byli i tacy, co w podziale ziem widzieli dla nich niebezpieczeństwo, ale tych zahuczano. Wszebór najpoważniejszy ze świeckiej starszyzny, zabrał wreszcie głos, bolejąc nad tem, że im do narady palatyna Petrka brakowało. Spodziewano się go dotąd napróżno.

— Byłby on tu pewnie z nami — odezwał się ks. Janik, — bo się wybierał w drogę, ale go coś niespodzianie zaskoczyć musiało. Jechać miał wnet po mnie. Nie taję iż niespokojny jestem o niego; daj Boże, aby mu się co złego nie stało!

— Cóż mu grozić może? — odezwał się Wszebór.

— Wszystko złe, wszystko najgorsze! — zawołał biskup.

I dodał w ciszy, pochylając się ku niemu:

— Wiem, że niedawno z księciem Władysławem na łowy jeździł; co tam między nimi zaszło, mówić się wzdragał, wyznał mi tylko, jakby sam na siebie się gniewając, że w gorącości rozmowy słów bardzo nie ważył i lękał się, azali księcia nie obraził. Obawiał się zemsty jego. Wyrozumiałem z niego i to, że się musiał z żalem niewczesnym, albo przestrogą względem księżnej wyrwać! Książę nie strzyma tego w sobie, niewiasta jest mściwa, a Petrek też ma nieprzyjaciela srogiego w Dobku. Wszystko to złe wróżby.

Ks. Rupert, biskup krakowski, który dosłyszał co mówił ks. Janik, dołożył, iż gdy wyjeżdżał z Krakowa, na dworze się z tem noszono, jakby Petrkowa wielkość i siła koniec wziąć miała. A i do myślenia dawało, że w pośrodku pogróżek i gniewów, nagle Dobek ze znacznym pocztem swoich żołnierzy i siepaczy wyruszył niewiadomo dokąd — i z wycieczki tej tajemnicę jakąś czyniono.

— Już to ze wszystkich najgorszy znak — dołożył Wszebór, — że my go tu nie widzimy, bo choroba tylko, lub przypadek wstrzymać go mogły! Uchowaj Boże zamachu jakiego nań, w pomoc-by mu ciągnąć trzeba, bo gdy Petrka stracimy, jakbyśmy pułków kilka postradali.

— Sam się trwożę — dodał ks. Janik, — ale zarazem czuję, że nasze obawy próżne są bodaj. Petrek ma siłę około siebie i zamachy odeprzeć potrafi.

— A zdradąż go nie mogli pokonać? — dorzucił Wszebór.

Wtem jeden z ziemian, dalej stojących, odezwał się:

— Mam to od tych, co Dobka po drodze widzieli, iż ku Wrocławowi podążał. Miał, powiadają, poczet nieliczny, ale ludzi dobranych i zaufanych, których zwykł używać do najtrudniejszych swych wycieczek, kiedy ziemian obdziera, lub porywa. Jechał z nim wprawny oprawca Wondor i pachołków kilku nie na darmo.

Szmer się wszczął i dopytywania; drudzy, jakby z przerażenia zamilkli, spoglądając po sobie.

— Niech Bóg wszechmogący klęskę te od nas odwróci — rzekł smutnie ks. Janik. — Niema w tych ziemiach człowieka, którыby dziś wszystkim potrzebniejszym był nad Petrka, i niema, czyjaby strata boleśniejszą była. Najwięcej siły ma i najlepiej użyć jej umie!

— Nie będą śmieli targnąć się nań! — rzekł arcybiskup.

— Dlaczegóż nie? — przerwał Wszebór, — na niego, na mnie, nawet na miłość waszą, ojca naszego gotowi się rzucić. Księżna Agnieszka ufa w brata, nie poszanuje nikogo, a Dobek, obcy człek, krwi naszej żałować nie będzie. Biada państwu, gdzie zła niewiasta ster pochwyci! Na zgubę powiedzie!

— Siebie i męża! — przerwał arcybiskup z żywością wielką. — Com rzekł, to powtarzam; jeżeli słowa i groźby nie pomogą, rzucę klątwę na oboje i na potomstwo ich, i precz ich wyżenę stąd. A wygnany nie wróci więcej, choćby bo i sam cesarz wiódł!

Na wzmiankę o cesarzu rzymskim Wszebór smutnie zwiesił głowę.

— Najmiłościwszy ojcze! — odezwał się. — Cesarz straszny i silny jest!

— Rzeczcie lepiej — odparł arcybiskup, — iż strasznym i silnym mógłby być, a no nie jest. Włochy, z których oka mu się spuścić nie wodzi, saracenowie, na których się gotuje, o Polsce mu myśleć nie dadzą. Pomną też Niemce swa wyprawę przeciwko nieboszczykowi królowi, z której z trupami swojemi nazad, płacząc, ciągnęli i nierychło się na drugą ważyć będą!

— Nie daj jednak Boże z cesarzem znowu mieć do czynienia, gdy Krzywousta nam nie stało — rzekł Wszebór, — choć do tego jeszcze daleko! (Ciąg dalszy nastąpi.)

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK POWSTAJE KATAR ŻOŁĄDKA?

(Dokończenie)

Wpierw infekcje — a potem katar żołądka!

Co ciekawe, okazało się, że początek kataru żołądka zbiega się z reguły z przebyciem grypy, zapalenia gardła, albo choćby tylko banalnego kataru: a zatem najpierw przechodzimy jakąś, banalną czasem tylko, chorobę infekcyjną, a później jako pamiątka po tem, pozostaje... katar żołądka.

A więc brak apetytu i inne dolegliwości żołądkowe tak częste przy grypie i innych chorobach infekcyjnych, nie są bynajmniej objawem nerwowym, ani też wyrazem zatrucia bakteryjnego — są to natomiast objawy zwyczajnego kataru żołądka, wywołanego działaniem substancyj trujących, pochodzących z własnego organizmu, — wskutek procesów rozpadowych towarzyszących infekcji i podniesionej temperaturze.

Taki sam katar żołądka można wywołać bez prawdziwej infekcji, a zatem bez zarazków, przez spowodowanie na znaczniejszej przestrzeni promieniami ultrafioletowemi zapalenia skóry. Udało się fakt ten doskonale zademonstrować na psie. Okazało się mianowicie, że przez energiczne, z bliskiej odległości, naświetlenie ogolonej skóry psa sztucznem słońcem górskiem (promieniami ultrafioletowemi) można u niego po kilku naświetleniach z reguły wywołać... katar żołądka! Jeżeli dawka jest silna, wówczas wywołany katar żołądka może być bardzo ciężki. Z reguły zaś umiejscowia sie ściśle w okolicy odźwiernika (t. j. mięśnia, otaczającego wyjście z żołądka do dalszej części przewodu pokarmowego).

Przekonaliśmy się, że identyczne ,jak w żołądku, zmiany anatomiczno-patologiczne, znajdujemy po grypie, zapaleniu gardła, katarze etc., również i w nerkach, w wątrobie, trzustce... że są to zatem objawy zatrucia, wywołane rozpadem własnego białka.

A zatem choroba ogólna! Napozór dziwne, a przecież zupełnie proste i naturalne. Zawsze chory jest cały człowiek, a nie tylko jeden organ.

Niedawno dopiero wskutek przypadku przekonaliśmy się, że ciężkie zapalenie błony śluzowej jelita grubego leczy się doskonale, jeśli choremu wstrzykniemy do żyły ćwierć litra obcej krwi... Dziś ta na pozór dziwna, bo pozornie mało zrozumiała metoda leczenia jest ogólnie przyjęta i stosowana. Działanie jej jest jednak przy bliższem zastosowaniu jasne: oto pobudza ona siły obronne całego organizmu, pozwalając mu w następstwie zwalczyć chorobę.

Podobnie i w przypadku kataru żołądka: I tu prawdopodobnie przelanie krwi, albo zwyczajny, staromodny upust krwi, będą miały doskonały skutek. Poza tem jednak musimy choremu przepisać odpowiednią dietę — w razie zaś braku soku żołądkowego duże ilości kwasu solnego z pepsyną. O szczegółach leczenia rozstrzyga oczywiście w każdym poszczególnym przypadku dokładne badanie lekarskie.

L. G.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Skryjesz się w krzaki, — odrzekł Bolski z cichym śmiechem.

Szok spojrzał za siebie.

— Licho wie, co w takich krzakach siedzi po nocach... Jak długo mam chodzić?

— Czy ja wiem? Godzinę, dwie... Pal papierosy, to cię prędzej dojrzy.

—Palić będę na twój koszt.

— Na mój, na mój! Więc słuchajno, Szok, będziesz chodził?

— Twój pomysł jest idjotyczny, ale moja przyjaźń jest wielka, — będę chodził. W Polsce tegom się dorobił, że zostałem stróżem nocnym.

— Przecież to zabawka, — rzekł mu Bolski, mówiąc równocześnie do siebie samego, jakby sobie samemu chciał wytłumaczyć ten pomysł dziecinny i głupi.

— Jednoręki powstał! — szepnął Szok.

Spojrzeli obaj w okno; pan Tomasz podniósł się ciężko i coś mówił do córki, potem ręką potarł czoło; Jadzia opowiadała mu coś z ożywieniem, widocznie o wizycie przedwieczornej, na twarzy Relskiego można bowiem było zauważyć dość wyraźne zdziwienie. Ucałował ją potem w czoło i odszedł; Jadzia czyniła porządki na stole, za chwilę zaś podeszła do okna i, potrudziwszy się chwilę z straszliwem pomysłowem jego zamknięciem, otworzyła je cicho.

— Schowaj się! — szepnął Bolski do Szoka i w tej samej chwili, kiedy Szok, klnąc w duszy, właził między rosłe gałęzie, Bolski wyszedł na ścieżkę i, udając że idzie mocno zamyślony, czynił hałas nogami po żwirze. Jadzia spojrzała bystro w ciemność, patrząc, kto chodzi po nocy i, poznawszy Bolskiego, chciała się w pierwszej chwili cofnąć, sama nie wiedząc, dlaczego to chce uczynić; zrozumiała jednak, że Bolski ujrzał ją również i niby obudzony cichem skrzypieniem okiennic, przystanął, potem z wielką czcią zdjął z głowy kapelusz i zgiął się w ukłonie. Trwało to wszystko jeden moment, gdyż Bolski po chwili był już daleko.

Panna Relska zamknęła okno szybko, czując, że jej ręce drżą, po chwili zaś, nie pojmując własnego pośpiechu, zgasiła lampę.

Bolski obszedł kępy bzów i szukał w ciemności Szoka.

Szok obserwował całą scenę z pogardliwą miną i z uśmiechem niesłychanego politowania; splunął, ujrzawszy, jak Bolski udaje, że się budzi z jakiejś straszliwej zadumy i jak potem odchodzi w mrok krokiem straszliwie zbiedzonego Pierrota, który za własną stąpa trumną. W głębi duszy rechotał złośliwym śmiechem, niezmiernie rad z idjotycznych pomysłów swojego patrona, dziwiąc się równocześnie beznadziejnej prostocie tej dziewczyny, która całem swojem zachowaniem, tem otwieraniem okna, aby je zamknąć w tej chwili i pośpiechem w gaszeniu światła, wskazywała na to, że w poczciwej swojej duszyczce układa ten zwarjowany spacer po nocy w związek ze sobą.

Bolski dotknął jego ramienia.

— Widziałeś anioła?

— Widziałem, szatanie! — odszepnął Szok, — uważaj jednak, gdyż jednoręki archanioł może ci połamać kości.

— Teraz kolej na ciebie, nie budź licha po nocy. Wyłaź, Szok.

— Dobrze, — odrzekł Szok z syczącym śmiechem, — mam jednak jeden skrupuł: jeśli się panienka na mnie zapatrzy, wtedy nie moja będzie wina, że twój syn będzie kiedyś do mnie podobny.

Bolski uczuł, że mu krew napływa do twarzy i jeśli się nie opanuje w tej chwili, to go zabije na miejscu jednem uderzeniem pięści, ochłonął jednakże natychmiast.

Poczuł wzgardę dla samego siebie, że pozwala temu bydlęciu na tego rodzaju dowcipy i poczuł równocześnie całą swoją bezsilność. Sam to wszystko sprawił, a nie chce się narazić na wyrzut Szoka w tym właśnie sensie, uciszył ten bezgłośny uczciwy krzyk, który mu się podniósł w zakątku serca, za leniwy był zresztą na awanturę, za mało miał odwagi, aby samego siebie sponiewierawszy przy okazji, sponiewierać tę ropuchę syczącą, Szoka, który, jakby korzystając z mroku, rozluźnił swoje służalstwo i stawał się bezczelny. Udał, że zajęty pilnem patrzeniem w okno, nie słyszy, co gada Szok, który, poczuwszy natychmiast, że Bolskiemu nie w smak ten dowcip, umilkł, czekając, kiedy ma rozpocząć romantyczną swoją wędrówkę.

Na wieś cichą i na dwa domki pułkownika przyszedł już sen i wielka cisza nakryła cały świat. Słychać było w niewielkiem oddaleniu, jak czasem ptak jakiś zatrzepoce się przez sen, albo jak koń w stajni potrząśnie łańcuchem. Bolski, jakby nagle zapomniał o Szoku, oparł rękę o gałąź i, milcząc, wsłuchiwał się w noc; wstrząsnął się po chwili, jakby bronił przed zamyśleniem, potem, jakby sam już niechętny z własnego pomysłu, powiedział cicho:

— Chcesz tu zostać?

— Nie do śmierci, ale zostanę. Będę chodził cierpliwie, jak zegarek.

— No to sobie chodź! — rzekł Bolski i oddalił się bez pożegnania ku domowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Echa Zjazdu Stowarzyszenia Studentów Polskich w Ameryce.

Bez Języka Polskiego Duszy Polskiej Nie Zrozumiemy.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo).

Dla ludzi rozumiejących sytuację naszej polskiej grupy, niezwykle ważnym faktem był zjazd w Pittsburghu Stowarzyszenia Akademików Polskich.

„Młodzi” się zjechali! „Młodzi” urodzeni w Ameryce „wychowujący się w amerykańskich szkołach, borykający się z trudnościami życia w sferach amerykańskich.

„Młodzi” wyrośli po większej części w polskich tradycjach, zgromadzili się na własnym zjeździe, aby obrać sobie plan działania na przyszłość.— W ręku tych młodych leży klucz przyszłości naszej grupy w Ameryce!

Co oni zrobią, jak się pokierują?

Oto pytanie i zarazem kłopot!

Z Buffalo na kilkanaście klubów polskiej młodzieży kolegialnej i uniwersyteckiej udział w zjeździe wzięły cztery kluby. Ale reprezentantów było tylko trzech.

Nazwiska ich są: Mieczysłak Gajewski, Wincenty Rutecki i Jan Bembenisty. Wszyscy trzej z kolegjum Kanizjusza.

Miczysław Gajewski, wyjeżdżając na zjazd, oświadczył: „Będę pisał, co się na zjeździe dokona.”

Dotrzymał słowa. Przedewszystkiem wszyscy trzej reprezentanci z Buffalo nadesłali triumfalną depeszę, że przyszły sejm Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej odbędzie się w Buffalo.

Ta nasza trójka buffaloska musiała przeforsować decyzję odbycia przyszłego zjazdu w Buffalo! Trzech ich było, ale starczyli za wielu. — I zwyciężyli. Do Buffalo w roku przyszłym zjedzie młodzież Akademicka, aby radzić dalej nad losami swojej organizacji. Na zjeździe było trzech delegatów studentów z Polski.

Także byli trzej konsulowie: Kulikowski z Chicago, Matusiński z Pitsburgha i Kwiecień z New Yorku. Obecność tych trzech dostojników Rzeczypospolitej jest dowodem jak bardzo Polska interesuje się poglądami i dążeniami młodych Amerykanów polskiego pochodzenia! Ile też w nich jest zrozumienia i uczucia dla kraju, z którego ich ojcowie pochodzą?

Kosul Matusiński zaprosił cały zjazd do siebie. A było tych delegatów 85. Ładna paczka! Młodzież zdumiona była przyjacielską atmosferą tego polskiego przyjęcia.

Polska otworzyła ramiona do nich! Wzruszyła ich, gdy na początku zjazdu odczytany został list od premiera Polski p. Jędrzejewicza, który równocześnie jest ministrem oświaty. Ten apel Polski — przekonać chyba musiał najobojętniejszego wobec „starego kraju”, że ten stary kraj, to coś kochanego i bliskiego!

Polska serdecznie pamięta o tych odroślach pnia ojczystego na drugiej półkuli.

I pragnie, aby byli dumą i chlubą zarówno Ameryki jak i Polski. P. Mieczysław Gajewski w naprędce skreślonej notatce podaje:

“Kosul Jerzy Matusiński,, powołany do przemówienia, oświadczył: „Wy macie wznieść sztandar Polski tutaj i przedstawić temu Krajowi, jacy są Polacy.” Gdy się taka jak ta grupa organizuje, uświadomić się powinna, że buduje na zasadach swojej odrębności.

A więc jasne proste wskazanie: Młodzież urodzona w Ameryce, niechaj temu amerykańskiemu światu przedstawi, co potrafią Polacy!

My nie powinniśmy naśladować Ajryszów, Niemców, Anglików i t. p. Bo będziemy ich źle naśladować i wyjdzie karykatura tych narodowości. Ale rozwijamy te cnoty, te zalety, te umiejętności, których zarodki w naszej krwi drzemią.

A wtenczas zdumieją się Ajrysze, Niemcy i Anglicy i Bóg wie kto w Ameryce. Bo Opatrzność dała naszej narodowości witaminy olbrzymich zdolności, wytrwania, odwagi, męstwa — tylko trzeba tym witaminom dać szansę rozwoju, a nie tłumić je, jak to powszechnie się robi.

Żaden naród na świecie nie potrafiłby dokonać tego, co dokonali Polacy w r. 1920, zwyciężając potężnego wroga pod murami Warszawy.

A czy inne narody posiadają takich ludzi poświęcenia, jak polscy lotnicy, którzy dla Ojczyzny chwały o żadnem zabezpieczeniu dla siebie nie myślą, aby tylko Polska wygrała?

P. Matusiński w swojej przemowie miał na myśli, aby młodzież polskiego pochodzenia ujawniała swoją polską szlachetność, wytrwałość, potęgę ducha dla chwały Stanów Zj., i aby świat wiedział, że to krew polska w nich płynie!

Dr. Antoni Małek z Międzykolegjalnego Klubu w Pittsburghu, zorganizowanego przez studentów pięć lat temu, powiedział:

„Żyjemy w chwili przełomowej. Niezadługo ojcowie złożą na wasze barki wszystkie prace społeczne. Wszystko co jest polskie jest miłe. Powinniśmy piąć się w górę. Trzeba naszą myśl wyłożyć Ameryce! Trzeba pokazać, że należymy do narodu z wysoką kulturą, której nam inni zazdroszczą.

Nasza społeczna rola nie powinna poprzestawać na organizowaniu i skupianiu się — lecz musimy tworzyć inteligencję. Inne narody zajmują przodujące stanowisko! A dlaczego nie my, Polacy? Nie mieliśmy tej ambicji przewodniczenia nad innemi narodami i dlatego zostaliśmy w tyle!

Pierwszym naszym postępem powinien być język polski. Nacisk trzeba kłaść na język, a wspólność się stworzy. Wychowanie polskie, polska prasa, praca towarzystw polskich wielce przyczynić się powinny do tej wspólności. Powinniśmy poznać literaturę Polską. Ale trzeba umieć po polsku, bo jak kto może co kochać, gdy jego nie zna? Mówię, co powiedział prof. Manning w swej przemowie pewnego czasu, iż Polonja w Ameryce zbyt mało dba o utrzymanie polskiej literatury. Ludzie po większej części zaczytywują się w głupich powieściach, a zapominają o skarbach literackich.

Powinniśmy się interesować czemś więcej idealnem! Prof. Coleman z Uniw. Columbia — człowiek wielkiej nauki, opanował język polski, ażeby zdobyć skarby polskiej literatury. Bez języka polskiego duszy polskiej nie zrozumieny. Ta dusza, to jak struny skrzypiec, a język, to jak smyczek! A bez języka nic nie można. Na instrumencie duszy polskiej jedynie może grać miło język polski!

Inny mówca Dr. Tadeusz Starzyński wezwał: „Polakami zostańcie do śmierci! Cechy Polskości rozwijajcie w sobie!”

Tak mówiono do młodzieży językiem serca i rozumu!

Jednością Silni, Rozumni Szałem, Razem, Młodzi Przyjaciele.

(Wiadomości Codzienne w Cleveland).

(Były Cenzor Związku Narodowego Polskiego p. C. W. Sypniewski, przysłuchując się obradom Zjazdu Stow. Akademików Polskich, jaki się odbył w Pittsburghu, napisał kilka trafnych uwag pod adresem młodzieży, które poniżej przytaczamy. Przyp. Red.).

„Zjazd akademików się zakończył. Przebieg zjazdu, zapatrując się na takowy z punktu psychiki zjazdowej, nie odróżnił się ani na jotę głębszem lub odmiennem odchyleniem się od sposobów istniejących na zjazdach, wiecach, sejmach lub zgromadzeniach ich ojców. Walka ostra o urząd która po sobie zostawiła nie mało żółci, starcia przedługie i gorące o drobnostki — wielkie nic — o rzeczywistych, podstawowych spraw ani mru-mru. Zupełnie według starej naszej mody, na jeden i ten sam fason sporządzone, z tej samej identycznej beczki ulane argumenty, tylko, że w języku amerykańskim. — Jednego dotąd jeszcze sprawdzić nie zdołałem:

Czy gorycz niezadowolonych przetrwa zjazd czy też pójdzie w zapomnienie po zakończeniu zjazdu? Na to z konieczności zaczekać musimy. Może tu właśnie będzie nowa cecha zjazdów młodzieży od zjazdów naszych starych weteranów. Starzy zwykle wszelkie anse powstałe na zjazdach w sercach nosili aż do następnego zjazdu a w zapomnienie puszczali wszelki piękne uchwały i rezolucje. Młodzi może odwrócą kota ogonem i wszelkie anse puszczą w zapomnienie po zjeździe, a wszelkie uchwały i rezolucje — chociaż ich nie było wiele, gdyż na początek wiele ich być nie mogło — wprowadzą w życie do następnego zjazdu. Byłby to postęp bezsprzecznie nielada, lecz i na to zaczekać musimy, stawiając na razie wielki znak zapytania? Zobaczymy.

Nie mogę jednak pominąć zapowiedzi, które echem się odbijały nawet po zjeździe. Na nich się właśnie sprawdzały słowa poety „jednością silni, rozumni szałem”, lecz w odwrotnym ich zestawieniu, z dodaniem negatywy do każdej z myśli.

Zapowiedzi co to my dokażemy skoro ster organizacyj przejdzie w nasze ręce, czekajcie za lat kilka, najdalej kilkanaście, my wam pokażemy jak prowadzić wychodźtwo etc. etc. — Szczęść Boże! I za te dobre chęci — dzięki. Lecz wolimy zaczekać na rezultaty. Naprzód jednak lepiej jest dokazać czegoś, a później dopiero wystawiać na okaz. Gdyż często bardzo okaz sam może nie zupełnie odpowiadać zapowiedziom — a wten czas co? Już trzecia dojrzewa generacja pod moją obserwacją tu na obczyźnie i tych zapowiedzi nasłuchałem się nie mało. Zawsze jednak między urzeczywistnieniem i zapowiedzią tak wielką znalazłem różnicę, iż nigdy nawet nie zdołałem odnaleść podobieństwa.

Radziłbym więc młodym moim kolegom, a tak ich nazywam bo cenię ich zapał i sądzę, iż mam pewne prawo do dawania niniejszych przestróg, ażeby mniej kwapili się z zapowiedziami — albo lepiej jeszcze, wcale ich nie podawali — a wzięli się do pracy; poznali siebie, zaznajomili się z życiem i z rzeczywistością, gruntownie i podstawowo zapoznali się z duchem i celami organizacyj naszych, weszli w ich szeregi jako szeregowcy i pracą zbożną „jednością silni i rozumni szałem” zdobyli rangi wyższe. Nikt ze starszych tego wam odmawiać nie będzie, a większość nawet chęci waszej przyklaśnie i z radością poda wam dłoń. Postęp i ulepszenia jednak idą drogą ewolucji a nie rewolucji, chociaż czasami wstrząs rewolucyjny jest potrzebny, ażeby do rozwoju pobudzić. Rozwój sam zwykle kroczy drogą próbnych i trudnych doświadczeń, opartych na wysiłkach tych co byli, przez tych co są, dla tych co przyjść mają”.

Wybrali Się w Podróż Do Palestyny Pod Wagonem.

Wiedeń, 11 stycznia.—Obok Lundenburga, na granicy czechosłowacko-austrjackiej przyłapały władze dwóch chłopców zziębniętych i zgłodniałych, którzy zeznali, że na dworcu kolejowym w Warszawie wkradli się pod wagon pociągu pośpiesznego, jadącego do Wiednia, pragnąc w ten sposób przedostać się do Palestyny.

Głód i mróz zmusiły jednak chłopców do opuszczenia kryjówki pod Lundenbergiem, skąd zamierzali pieszo udać się do Wiednia. Zbłądzili jednak w drodze i wrócili na terytorjum czeskie. Przyłapani chłopcy opowiadają, że dwóch innych chłopców, którzy również odbyli podróż z Warszawy pod wagonem sypialnym, przetrzymało głód i zimno i prawdopodobnie znajdują się już w Wiedniu.

Osadnik na nieuprawnych gruntach, nie mający prawnego tytułu, zwie się skwatterem.

Z SZEŚCIU WAGONÓW POZOSTAŁY TYLKO WSPOMNIENIA.



Strajkierzy zatrzymali pociąg wiozący zapas mleka z Burlington, Wis., do Chicago i z sześciu wagonów naładowanych mlekiem i śmietaną, pozostały tylko puste zbiorniki, które widzimy na rycinie.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Nieuctwo nie przewiduje trudności ani możliwości zawikłań w najprostszej na pozór sprawie.

* * *

W operze często nie wspaniała sekwencja milutkich melodyjnych dźwięków pobudza słuchaczy do oklasków lecz niepotrzebnie przeciągłe kwikliwe zakończenie.

* * *

W samotności wykorzystanej dusza dostrzega czem jest i czem powinnaby być.

* * *

Natura nieraz chorobą lub kalectwem nawiedza genjuszów, by w samotności i na odosobnieniu umożliwić im wydobyć z siebie w całej pełni piękność ich genjuszu.

* * *

Żywa pamięć doznanych zawodów i zakosztowanych cierpkości osładza w dwójnasób chwile szczęścia i radości oraz pobudza do głębszej za nie ku Stwórcy wdzięczności.

* * *

Samosądy są wynikiem zatracenia ufności w sprawność i sprawiedliwość sądownictwa.

* * *

W polityce międzynarodowej silniejszy i zamożniejszy zwyczajnie lepiej i bardziej przekonywająco umotywuje słuszność swej sprawy.

* * *

Dostatek potężnie odziaływuje na pozyskanie uznania i oklasku wielkości w jakiejkolwiek dziedzinie wiedzy. Dziwne lecz prawdziwe.

Historja nie zapisuje niezliczonych wysiłków i poświęceń ze strony tysięcznej rzeszy społecznych działaczy tylko spełnienie dzieła, za którego urzeczywistnienie ktoś zdołał sobie, często wcale nie zasłużenie, przywłaszczyć kredyt.

* * *

Powodzenie niejednemu zawraca głowę i ostatecznie pozbawia go wykorzystania w całości owoców, osiągniętych poprzednio sukcesów.

* * *

Jedni drugim zarzucają życie przesądem, gdy w rzeczywistości ci pierwsi nieraz zabawniejsze strzelają banialuki w swych pseudonaukach.

* * *

Władza w tobie do przekazania twego życia potomstwu powinna cię utrzymywać w bezustannym podziwie mocy Bożej, działającej w tobie cudownie i mimo ciebie.

* * *

Dobra łatwo lub źle nabyte wnet się ulatniają, gdy nie są należycie docenione wysiłki potrzebne i trudności, by je posiąść.

* * *

Doświadczona przyjaźń i szczere koleżeństwo rośnie i wzmaga się z biegiem czasu a miłość, li tylko cielesna, z upływem czasu ulatnia się i niejako rozpływa jej energja w przestrzeniach wszchświata.

* * *

Czas niewykorzystany jest stracony na zawsze, tak jakby nigdy nie istniał.

CO SŁYCHAĆ W ZW. POLSKICH KÓŁEK.

Ważne zawiadomienie: Na ostatniem posiedzeniu Izby Delegatów, uchwalono zrobić pewną zmianę w Zarządzie Centralnym, a to jest aby urząd Redaktora Związku Kółek sprawował kol. Wład. M. Zolla, aż do czasu następnego Sejmu. Zatem uprasza się Korespondentów i sekretarzy poszczególnych Kółek, aby nadsyłali wszystkie notatki i zawiadomienia, wprost do biura Sekr. Gen. p. n. 1714 W. 48 ul., który takowe zamieści w artykule.

*

Wybory. — Na przedrocznem posiedzeniu Kółka Amat. Im. Ossolinskich, wybrano następujący Zarząd: Józef Stefanik, prezes; Zezon Kowalski, wiceprezes; Wł. Golonka, wice-prezeska; M. Kopaczynski, sekr. fin.; Fr. Siemieniec, kasjer. Posiedzenia odbywają się w każdy 3ci poniedziałek w sali ob. Stefanika. Instalacja urzędników odbyła się w niedzielę dn. 7go stycznia.

*

Administracja Kółka „Trzeci Maj” na rok 1934, składać się będzie jak następuje: Edward Krysinski, prezes; Franciszka Wójcik, wice-prezeska; B. J. Halick, wice-prez.; M. Skrzydlewska, sekr. prot.; B. Wójcik, sekr. fin.; Józef Pagór, skarbnik. F. Mazurkiewicz, marszałek. Posiedzenia odbywać się będą w 4-ty czwartek.

*

Kółko Wyspiańskiego: — L. Skurski, prezes; W. Krzyżak, sekr.; Rozalja Wankowska, sekr. fin.; Ed. Biekinski, skarbnik; C. Trawinski, korespondent. Instalacja Kółka odbędzie się dnia 18go stycznia.

*

Kółko Kazimierza Pułaskiego: Jan Micek, prezes; J. Smoleń, wice-prez.; Kat. Opiela, wice-prezeska; T. Knapp, sekr. prot.; Albert Opiela, sekr. fin.; Wład. Szostek, skarbnik; W. Marcinkowski, korespondent. Instalacja Kółka odbędzie się dnia 21go stycznia.

*

Administracja Kółka Im. Narutowicza: — C. Niklinski, prezes; W. Szumilas, wiceprezes; M. Koszczewska, wiceprezeska; B. Kwaśniak, sekr. fin.; K. Obuczowicz, sekr. prot. A. Początek, kasjer; T. Niklinski, koresp.; T. Spręgiel, marszałek.

*

Kółko Miłość Ojczyzny: K. Sechman, prezes; W. Sokalski, wice-prez.; W. Kluk, wice-prezeska; M. Pilar, sekr. prot.; E. Minor, sekr. fin.; H. Szymaczek, kasjer; A. Górecki, reżyser; kol. Sikora, marszałek.

*

Kółko Woodrow Wilson: B. Kozłowski, prezes; Jerzy Jastrzembowski, wice-prez.; Elżbieta Kozłowska, wice-prez.; Wirginja Mazurek, sekr. fin.; Jadwiga Jasienkiewicz, sekr. prot.; Stan. Pold, skarbnik.

*

Kółko im. Juljusza Słowackiego: Ks. K. Gronkowski, kapelan; Ks. W. Sekulski, moderator; Weronika Felińska, prezeska; M. Kizior, wice-prez.; Alfred Ostrowski, sekr. prot.; Ludmiła Kempa, sekr. fin.; E. Hołka, kasjerka; Edward Gruca, marszałek.

*

Kółko Wolna Polska: Stanisław Wardzała, prezes; K. Gubała, wice-prez.; H. Gubała, sekr. prot.; Helena Szymczak, sekr. fin.; Edward Jachim, skarbnik; Józef Simmons, marszałek.

*

W następnym artykule sekretarza gen. umieszczony będzie kompletny spis prezesów i sekretarzy Kółek, oraz ich adresy i datę posiedzeń. Niektórzy sekretarze albo zapomnieli lub też zaniedbali odpowiedzieć na prośbę sekr. gen. o nadesłanie listy nowo obranego zarządu, uprasza się, aby to uczynili w jak najkrótszym czasie, a spis urzędników poszczególnych Kółek który będzie umieszczony w dzienniku, zachowali dla swej informacji na przyszłość.

Sowiecki „Torgsin” Się Zwiększa.

Moskwa, U. S. S. R. — „Torgsin”, czyli „Stanowa Korporacja Handlowa z Obcemi Państwami w Rosji Sowieckiej” raportuje fenomenalną zwyżkę w liczbie towarów zakupionych. Rok temu było tylko około 100 składów Torgsina, a dzisiaj jest ich przeszło tysiąc — budują nawet więcej.

Uplanowanem jest, aby cały kraj posiadał składy, które sprzedają za zagraniczne pieniądze lub złoto. Towar wysyłany jest wprost do odbiorców jeśli nie zamieszkują w pobliżu jednego ze składów.

Pani Konsulowa Szygowska o Kobiecie Polskiej.

W ubiegłą niedzielę, wygłosiła nadzwyczaj interesujący odczyt w Polskim Uniwersytecie Ludowym, pani Konsulowa Wanda Szygowska na temat: „Działalność społeczna i polityczna kobiet polskich". Prelegentka zaznajomiła słuchaczy z działalnością kobiet w Polsce i rzuciła myśl, ażeby wychodztwo tutejsze zebrało, bezwątpienia istniejący wielki materjał dotyczący pracy kobiety polskiej na wychodztwie, i ewentualnie kiedyś w przyszłości, któraś z pań wygłosiła odczyt o pracy społecznej i narodowej kobiety polskiej w Stanach Zjednoczonych.

„Historja Polski, — mówiła pani konsulowa — uczy nas, że niejednokrotnie w ciągu dziejów kobieta polska stała na wysokości przypadających jej zadań i cały szereg kobiet przeszedł do historji dziejów polskich.

W przeszłości spotykamy pierwszą kobietę polską, Wandę, córkę Kraka, którą świadomość narodowa czyli plemienna czyni pierwszą bohaterką narodową. Z legend osnutych widzimy, że kobieta lechicka zdawała sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tego ruchu gdyż wzięła w nim udział i uzyskała aureolę bohaterstwa.

W dalszym ciągu dziejów spotykamy się z całym szeregiem kobiet jak: Królowa Dąbrówka, Królowa Jadwiga, Barbara Radziwiłłówna, Izabela Chrzanowska, które brały żywy udziału w życiu narodu i charakteryzowały ówczesne kobiety polskie.

Przeszło powstanie narodu polskiego przeciwko przemocy sąsiadów i znów kobieta polska nietylko była tą matką-Polką która poświęcała swych synów dla wielkiej sprawy, ale też potrafiła walczyć czynnie, jak Emilja Plater i Pustowójtówna.

W ruchu niepodległościowym pracowały też kobiety polskie jak: Aleksandra Szczerbińska, marszałkowa Piłsudska, p. Krahelska i wiele innych.

Z chwilą biedy Józef Pułsudski rzucił hasło orężnej walki o wolność narodu. Kobieta polska stanęła natychmiast do pracy przygotowawczej. Pracowały one jako sanitarjuszki lub w mundurach szeregowca legjonisty.

Aleksandra Szczerbińska-Piłsudska organizuje oddział kurjerski, złożony wyłącznie z kobiet i nawiązuje stałą łączność pomiędzy wodzem, a polską organizacją wojskową P. O. W., w szeregach których oddziały żeńskie odgrywały wielką rolę.

W kwietniu 1920 r. powstaje wydział „Instruktorek Oświatowych" przy sekcji propagandy i opieki Naczelnego Dowództwa, który grupuje około 300 kobiet. W tym roku Aleksandra Zagórska organizuje Legję Ochotniczą Kobiet, liczącą około 3,000 ochotniczek.

Dalej w zakresie opieki nad żołnierzem pracuje cały szereg kobiecych organizacyj społecznych, prym zaś w tej dziedzinie wiedzie „Liga Kobiet", która od r. 1914 rozwija opiekę nad legjonistami.

W r. 1918 Helena Paderewska zakłada Polski Biały Krzyż którym kieruje Emilja Grocholska i Helena Zaborowska. Polski Biały Krzyż prowadzi pracę oświatowo-kulturalną wśród żołnierzy pod protektoratem p. Marji Piłsudskiej. Zadaniem jego jest zorganizowanie i planowe zespolenie pracy, najbardziej ofiarnych i świadomych szeregów społeczeństwa z codzienną żmudną pracą korpusu oficerskiego i podoficerskiego nad pogłębieniem oświecenia i obywatelskiego uświadomienia żołnierza. P. B. K. posiada placówki rozsiane po całem państwie, które służą do spełniania tych zadań, jak: — szkoły początkowe żołnierskie, kursy metodyczne, kursy specjalne (rolnicze, pszczelnicze, introligatorskie itp.), bibljoteki, czytelnie, świetlice, uniwersytety żołnierskie i wycieczki krajoznawcze.

Po wojnie polsko-bolszewickiej kobieta polska przenosi teren swojego działania na pole nowe dziedziny życia narodowego. Przed wojną szeroka praca kobiety polskiej miała charakter kulturalno-oświatowy. W zaborze pruskim i rosyjskim działalność ta była oparta na konspiracji, w zaborze austrjackim, obejmowała jawnie różne zagadnienia z życia narodowego i społecznego. Z wybuchem wojny praca kobiety polskiej zogniskowała się w działalności na rzecz wojska i ludności poszkodowanej działaniami wojennemi, a po wojnie oddała się ofiarnej pracy nad zagadnieniami pokoju.

Prawie wszystkie organizacje zawodowe i społeczne posiadają oddziały kobiece, których działalność idzie w kierunku dobroczynnych lub zagadnień życia kobiecego, i tak: Polskie Stow. Młodych Kobiet opiekuje się dziewczętami i niesie pomoc emigrantom. Związek Pracownic Igły „Dźwignia" posiada własne kolonje letnie. Służba domowa zorganizowana jest w Związek Zawodowy Służby Domowej. Do zrzeszeń o charakterze politycznym, religijnym lub klasowym należą: Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Kobiet, Wydział Kobiecy P. P. S., Stow. Zjednoczonych Ziemianek, Wielkopolski Związek Młodych Polek, Stow. „Warta", które przed wojną opiekowały się siecią tajnych szkółek Wielkopolskie i Górny Śląsk.

Tow. Ochrony Kobiet zorganizowało misje dworcowe i prowadzi walkę z handlem żywym towarem. Towarzystwo to wybudowało olbrzymi dom na internat i bursę, hotel dla kobiet, we wielkiej mierze dzięki poparciu finansowemu wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

W ostatnich dziesięciu latach kobiety polskie roztoczyły tę opiekę nad dzieckiem. Zorganizowano Tow. „Kropli Mleka" i Tow. „Ratujmy Niemowlęta".

Z inicjatywy Marszałkowej Piłsudskiej stworzone zostały t. z. „Osiedla" mające na celu dożywianie dzieci. Akcja opieki nad niemowlętami i dziećmi objęła Polskę tak, że mamy około 3,000 różnych zakładów dziecięcych.

Cała Polska jest zasiana organizacjami kobiecemi, a kobieta polska pracuje usilnie i z całą energją na tych wszystkich polach, które jej najlepiej odpowiadają. Na czele tej pracy stoi pierwsza kobieta w Polsce, p. Aleksandra Piłsudska, która interesuje się wszystkiemi poczynaniami kobiet. Jest ona inicjatorką i organizatorką największego może zrzeszenia t. z. „Rodzina Wojskowa".

P. Prystorowa, żona b. premjera, założyła i opiekuje się towarzystwem zwanem „Rodzina Urzędnicza", które wzoruje się na organizacji „Rodziny Wojskowej". Pani Beckowa, żona ministra Spraw Zagranicznych, zajmuje się żywo społecznemi i dobroczynnemi zagadnieniami, a żony innych ministrów i wysokich urzędników z całym zapałem oddają swe siły idei pracy społecznej.

Na arenie politycznej kobieta również bierze czynny udział. W czasie niewoli politycznej Polski w dziedzinie równouprawnienia kobiet i ruchu emancypacyjnego stoją tak wybitne osobistości jak: Marja Dulębianka we Lwowie, Kazimiera Bujwidowa w Krakowie i Paulina Reinszmit-Kuczalska w Warszawie.

Kobieta polska, która jawnie czy konspiracyjnie walczyła o Niepodległość Ojczyzny doczekała się oswobodzenia Polski, a ci, którzy z nią razem pracowali na tem polu, proklamowali zupełnie równouprawnienie kobiet, najprzód manifestem Ludowego Rządu Lubelskiego w dniu 7 listopada 1918, a następnie dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, przyznając czynne i bierne prawo wyborcze kobietom do Sejmu, Senatu i samorządu. Szereg ustaw polskich zawdzięcza swe istnienie posłankom na Sejm jak:

a) ustawa o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych,

b) kobieta wnosi i referuje ustawę o opiece społecznej,

c) kobieta referuje ustawę o pracy młodocianych i kobiet,

d) kobieta również referuje i wnosi na Sejm ustawę w przedmiocie zmiany niektórych przepisów prawa cywilnego, dotyczących praw kobiet, itd.

Obecnie w ciałach ustawodawczych zasiada 10 kobiet: 8 jako posłanki i 2 jako senatorki.

Reasumując przedstawione działy pracy kobiety polskiej, należy nie zapomnieć o tem, że berze ona pozatem udział w tysięcznych mniejszych poczynaniach, o charakterze społecznym, filantropijnym i dobroczynnym. Charakteryzując zaś dzisiejszą Polkę, musimy przyznać, że jest ona typem kobiety, stojącej wysoko pod względem etycznym i narodowym. — Ciężkie przejścia narodu polskiego, w czasie przeszło wiekowej niewoli, wysiłek narodu skierowany na odzyskanie niepodległości, wybudowanie państwa polskiego, a potem ciężkie czasy gospodarcze, stworzyły piękny i silny typ kobiety polskiej."

Słuchacze P. U. L. przysłuchiwali się z wielkiem zainteresowaniem odczytowi p. konsulowej o tak zajmującej i nader poważnej treści.



DUŻO GUZIKÓW BARDZO DOBRZE PRZYOZDOBI SUKIENKĘ.

Anne Adams Modełko 1683.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji, także 5 jardów taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..........

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

WESOŁA TRÓJKA NARCIARSKA.



Od lewej strony, Happy Munro, Cynthia Cookinham i Edith Seifert ubrane w najmodniejsze stroje sportowe. Wesoła ta trójka pochodzi z Utica, N. Y., a sportu narciarskiego nżywa w Lake Placid, N. Y.

RADA PRAKTYCZNA.



Dwie warstwy zwykłego wosku czyszczenia mebli na futrynie okiennej zatrzyma wodę z wilgotnych okien i nie pozwoli jej wsiąkać i niszczyć drzewa.

W Sklepie.

— Może ten piękny nóż do otwierania listów?

— Dziękuję, jestem żonaty.

Pol. Klub Artystyczny Wybiera Się na Operę.

Polski Klub Artystyczny, biorący udział we wszystkich przedsięwzięciach oświatowo - kulturalnych, współpracuje obecnie z kompanją operową, która przed trzema tygodniami rozpoczęła pomyślnie swój pięciotygodniowy sezon operowy. Umowa z członkami władz operowych została zawarta w celu nabycia biletów operowych na parterze po znacznie zniżonej cenie na Pucciniego operę „Turandot", mającą się odbyć w przyszły wtorek, dnia 16go stycznia, w Civic Opera House, pnr. 20 N. Wacker drive. W operze tej odegra główną rolę Klemens Laskowski, członek Polskiego Klubu Artystycznego i znana śpiewaczka operowa Rosa Raisa. Opera ta będzie wystawiona w Chicago po raz pierwszy w środę, dnia 10go stycznia, na którą bilety wszystkie są już rozsprzedane. Kompanja operowa mając wiele nowych zamówień na tę samą operę postanowiła ją powtórzyć w następny wtorek. Otóż ugoda z kompanją operową została zawarta na takich samych warunkach jak dwa lata temu podczas występu sławnego śpiewaka operowego Kiepury.

Jeśli ktokolwiek ma życzenie skorzystać z tej świetnej sposobności, niech się zgłasza łaskawie o przedwczesne rezerwacje telefonując do panien: Pelagji Suchomskiej, Canal 0465, lub do Adeli Łagodzińskiej, Haymarket 7314 albo Kildare 5231.

Humor szkocki.

Mac Cormick zaprosił O' Donnella wieczorem na pogadankę. W pewnej chwili zwraca się Mac Cormick do swego gościa i mówi:

— Mój drogi, jeżeli ci to nie przeszkadza, zgaszę lampę. — Światło nie jest koniecznie potrzebne do rozmowy.

— Ależ proszę cię bardzo. — Ale pozwól mi, po zgaszeniu lempy, zdjąć spodnie, które przez siedzenie niszczą się bardzo. Nałożę je znowu, jak będę wychodził.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Embroider this lovely Old Fashioned Girl Pillow Pattern 5068

ŁADNY WZÓR NA PODUSZKĘ.

W modełku 5068 znajdziecie wzór głowy, którą można użyć na 14 calową okrągłą poduszkę albo kwadratową poduszkę, sugestje kolorów i instrukcję do zrobienia okrągłej albo kwadratowej poduszki. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fason i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

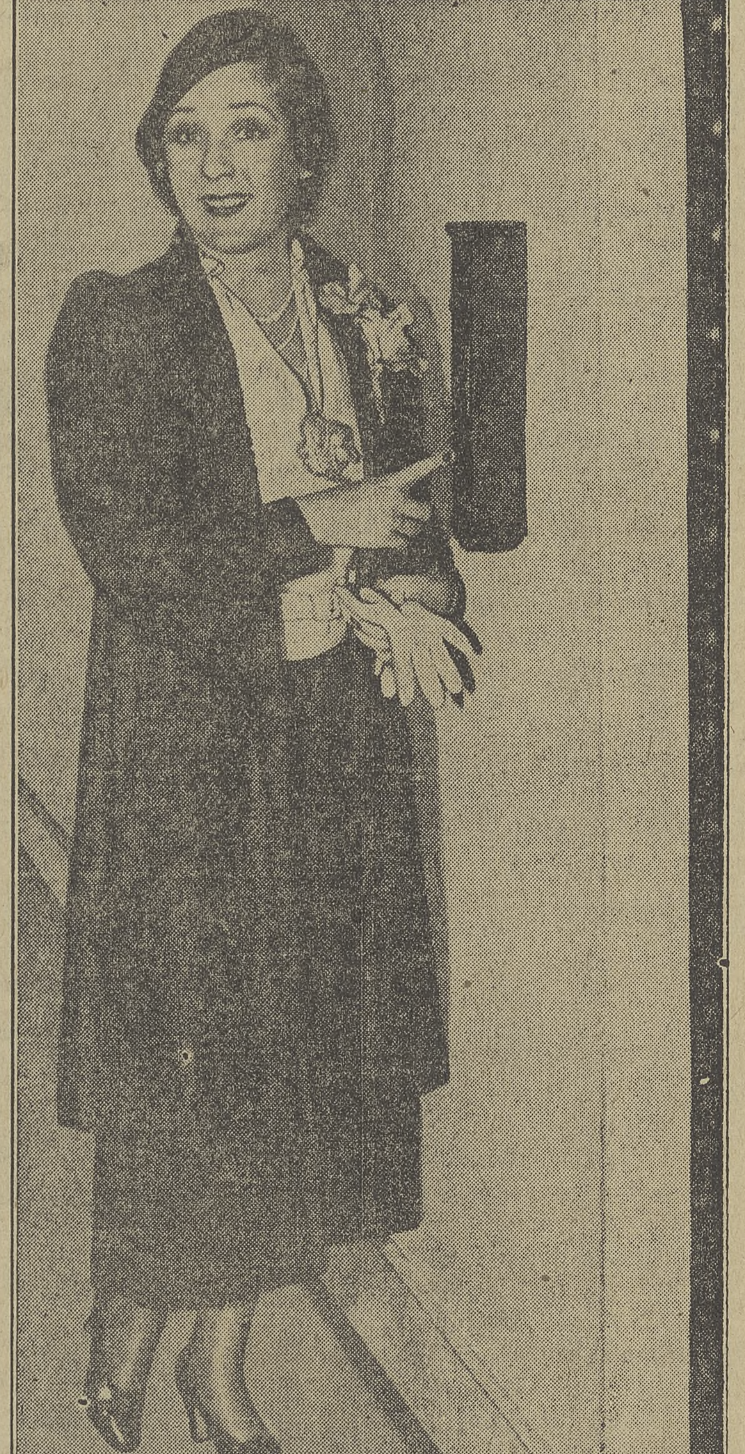
No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Szkoła Dla Mężatek Jest Potrzebną.



„W tym kraju jest koniecznie potrzebną szkoła dla mężatek", mówi Marja Pickford. Kobieta powinna być samowładczą i niezależną, gdyż w innym wypadku czeka ją ruina i upadek. Ona powinna odważnie i z podniesioną w górę głową znosić wszystkie dolegliwości, niedostatek i ubóstwo. Do tego wszystkiego może je tylko szkoła odpowiednia usposobić i zahartować, dlatego też ona uważa że instytucja taka jest koniecznie potrzebna.

Obiad Na Jutro.

Zupa Jarzynowa.
Pierożki z Kwaśnej Kapusty.
Zielony Groszek Zapiekany.
Piernik Bakaljowy.
Herbata.

Pierożki z Kwaśnej Kapusty.

Ciasto jak na każde pierogi ugotować kilka suszonych grzybków, pokrajać na drobne paseczki i przesmażyć w maśle z drobno posiekaną cebulą. — Kwaszoną kapustę sparzyć wrzątkiem, odcisnąć i posiekać drobno. Udusić w smaku z grzybów, dodawszy masła, wymieszać z grzybkami i smażoną cebulą, osolić popieprzyć do smaku, zaprawić łyżką mąki, żeby farsz nie był wodnisty, — raz jeszcze przysmażyć i ostudziwszy, nadziewać pierożki. Podawać z masłem, zarumienionem z bułeczką.

Zielony Groszek Zapiekany.

1 i pół garnuszka gotowanego groszku,
1 i pół garnuszka okruchów chlebowych,
1 jajko,
1 łyżeczka cebuli,
¾ łyżeczki soli,
szczyptę pieprzu,
1 i pół garnuszka mleka.

Groszek przetrzeć przez sitko, dodać okruchy, lekko ubite jajko, posiekaną cebulę, sól, pieprz i mleko. Wszystko dobrze wymieszać i włożyć do wysmarowanej formy, którą następnie włożyć do naczynia napełnionego gorącą wodą i piec w średnio gorącym piecu przez 45 minut.

Piernik Bakaljowy.

Szklankę miodu, szklankę cukru, szklankę tłustej śmietany, trzy jaja całe, dwie łyżeczki tłuczonych korzeni; cynamonu, goździków, imbiru i kwiatu muszkatułowego, dwie łyżki proszku do pieczenia i tyle mąki pszennej, aby się ciasto dało zagnieść jak na bułki. Wyrobić doskonale. Do gotowego ciasta wsypać po dwie uncje migdałów, orzechów włoskich, orzechów laskowych, podprażonych na złocisty kolor, rodzynków sułtańskich, fig i smażonej skórki pomarańczowej. — Wymieszać, upiec w tortowej formie wysmarowanej masłem i wysypanej mąką. Nazajutrz polukrować masą z czterech uncyj czekolady i tyleż cukru, zagotowanych w dwu łyżkach mleka.

Koncert Chóru Pań i Panien "Echo".

W niedzielę, 28go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem odbędzie się koncert chóru „Echo" Nr. 174 Z. Ś. P. w sali Związku Polek, ze współdziałem doborowych sił artystycznych.

Chór Echo będzie śpiewać pieśni nowe, dotychczas jeszcze przez żeńskie chóry w Chicago nie śpiewane. Główną atrakcją będzie jedna scena z operetki „Wesoła Wdówka".

W numerach solowych wystąpią takie siły jak panna Alicja Baran, panna C. Furmaniak, panna E. Solewska i pan Milewicz. Prosimy Szan. Publiczność o zarezerwowanie 28go stycznia na koncert Echowianek.

CZEM JEST MATKA?

Dziwny bardzo jest fakt, że kobiety, matki, twórczynie i wychowawczynie społeczeństwa tak skromne zajmują miejsce w dziejach świata i tak rzadko bywają wspomniane w życiorysach wielkich ludzi. — Świat widzi jedynie szczęśliwych — sławnych, bohaterskich synów: matka jest szczeblem drabiny, po której syn wzniósł się na wyżyny.

„Wszystko czem jest i czem mam nadzieję zostać w przyszłości — mawiał Lincoln, gdy został prezydentem Stanów Zjednoczonych — zawdzięczam mojej anielskiej matce".

„Jestem dziełem mojej matki — powiedział niedawno Edison — była ona tak wytrwała, tak szczerze pewna mojej wartości, czułem, że mam dla kogo żyć — i że zawieść tego kogoś byłoby niegodziwością".

„Wszystko czegokolwiek w życiu dokonałem — oświadczył jeden z dzielnych misjonarzy — zawdzięczam mojej matce".

„Dla człowieka, który miał dobrą matkę, — mówił Jan Paweł Richie — wszystkie kobiety przez pamięć na nią są święte".

„Pocałunek mojej matki uczynił mnie artystą" — oto słowa słynnego malarza angielskiego Benjamina West'a.

Słoneczne Południe.



Piękne wieczorowe suknie w kolorowych kwiatach służą obecnie płci pięknej donoszenia, ale tylko w stronach południowych

PORADA.

— Skoro pan doktór twierdzi, że spożywanie ryby tak dobrze robi na mózg, to jaką rybę zalecałby mi pan?

— Panu? Wieloryba!



NADZWYCZAJ MŁODOCIANY FASON.

Modełko 359.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 16 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..........

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Oddział Młodzieńców Tow. Najśw. Imienia Jezus, składający się z takich, który liczą lat 16 i wyżej, a nie są żonaci, odbędzie regularne posiedzenie dzisiaj w czwartek, dnia 11go stycznia, w sali zwykłych zebrań i o zwykłej godzinie.

Posiedzenie oddziału chłopców szkolnych Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się jutro w piątek, o godz. 8ej wieczorem, w sali głównej przy Francisco ave. Do tego oddziału mogą należeć chłopcy ze szkoły parafjalnej jak również ze szkoły publicznej.

Państwo Franciszek i Anna Wenta, zam. pnr. 5241 S. Richmond ul., obchodzili przed kilku dniami niezwykłą uroczystość, mianowicie złoty jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego. Jubilaci złożyli Bogu dzięki za łaski odebrane, na Mszy św. w ich intencji odprawionej, na której otrzymali błogosławieństwo na dalszą pielgrzymkę ich życia. Zewsząd otrzymywali życzenia gratulacyjne z tej okazji.

Dzieci szkolne urządzają każdego miesiąca premjowanie na piękne i pożyteczne rzeczy, które pozostały z bazaru. W tym miesiącu rozpremjowane będą skrzypce wartości $25 i dziesięć lekcji na nich bezpłatnie ofiarowane przez p. Eugenjusza Kozłowskiego; pozatem palto wartości $16.50 ofiarowane przez p. Józefa Nosarzewskiego, właściciela Brighton Clothiers i dwie tonny węgla ofiarowanego przez firmę polską Archer Coal Co. Bilety będą rozpowszechniane przez dzieci szkolne.

Dzisiaj wieczorem, począwszy o godz. 8ej, odbędzie się w sali zwykłej posiedzenie miesięczne Chóru młodszego św. Cecylji w sali szkolnej. Jutro zaś zbierze się na swe posiedzenie Chór św. Cecylji starszy. Tak na jednem jak i na drugiem posiedzeniu drużyn śpiewaczych, przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecność wszystkich członków i członkiń.

Ks. proboszcz Jakób J. Strzycki, niedawno temu otrzymał list od J. E. ks. Kardynała Jerzego Mundelein'a z podzięką i życzeniami powodzenia i błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku, za spłacenie ostatniej raty, obiecanej sumy wyznaczonej na bursę studencką w Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill.

Posiedzenia towarzystw w niedzielę, dnia 14go stycznia: Oddział św. Agnieszki Macierzy Polskiej, Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K., Trzeci Zakon św. Franciszka i Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział mężczyzn żonatych. W poniedziałek wieczorem zbierze się Tow. św. Wincentego a Paulo.

Za pozwoleniem ks. proboszcza Jakóba Strzyckiego, przed kościołem śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników brat Metody ze Zgromadzenia Ojców Słowa Bożego, będzie w te niedzielę sprzedawał kalendarze misyjne w języku polskim, z których całkowity dochód przeznaczony na cele misyjne.

Wszyscy, którzy pracowali na bazarze parafjalnym, ks. proboszcz Strzycki zwołuje na posiedzenie bardzo ważne, w niedzielę, dnia 14go b. m. do małej szkoły po nieszporach.

Prezydent Nagli o Gwarancję Bondów Farmerskich.

Odkłada Gwarancję Bondów H. O. L. C. Na Później.

Washington, 11. stycznia. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu specjalne pismo, w którem prosił o upoważnienie kongresu do gwarantowania pełnej wartości bondów farmerskiej administracji kredytowej na $2,000,000,000.

Obecne prawo gwarantuje tylko procent od tych bondów, ale nie gwarantuje kapitału i dlatego popyt na te bondy jest bardzo słaby. Bondy te były wydane na ratowanie farmerów, którym groziło wywłaszczenie za długi hipoteczne.

Prezydent oświadczył ponownie w swojem orędziu, że rząd jest moralnie zobowiązany gwarantować te bondy i że to zobowiązanie powinno być uznane przez przyjęcie stosownego prawa.

Bile, czyniące zadość życzeniu Prezydenta, wprowadzono zaraz w Senacie i Izbie. Przesłuchy mają się rozpocząć dzisiaj.

Bile przewidują stworzenie nowej instytucji, która będzie znana jako Federal Farm Mortgage Corp., z kapitałem zakładowym $200,000,000 subskrybowanym przez rząd i z władzą wydania $2,000,000,000 w bondach. Bondy te będą w całej pełni gwarantowane i nie będą się różniły niczem od zwykłych bondów rządowych.

Prezydent nie wspomniał w swojem orędziu o bondach HOLC (Home Owners Loan Corp.), których pozycja była podobna do bondów farmerskich, t. zn. że rząd gwarantuje procent, ale nie kapitał.

Wielu posiadaczy „morgeczów" nie chciało przyjmować bondów HOLC z powodu braku gwarancji kapitału. Dlatego też urzędnicy korporacji natrafiają na wielkie trudności w ponownem finansowaniu obdłużonych hipotecznie domów.

Prezydent Roosevelt odbył onegdaj konferencję z Johnem Fahey'em, dyrektorem HOLC. Przygotowuje się obecnie projekt do prawa przewidujący plan gwarancji dla bondów HOLC. Projekt będzie odesłany do kongresu później.

Walka o Kanał Św. Wawrzyńca Otwiera Się w Senacie.

Prezydent Nagli o Ratyfikację Traktatu.

Washington, 11. stycznia. — W obliczu groźnej opozycji, Prezydent przesłał wczoraj do senatu sporny traktat, o drodze wodnej św. Wawrzyńca prosząc o jego rychłą ratyfikację. Klauzula walka o ratyfikację otwiera się dzisiaj w senacie, i wczoraj wieczór nikt nie mógł przepowiedzieć stanowczo, kto odniesie zwycięstwo. Do ratyfikowania traktatu potrzeba większości dwu-trzecich, czyli 64 z 96 senatorów.

Prezydent przeczuwa, że ciężka walka czeka go w senacie, i zadał sobie specjalny trud, aby odmalować liczne korzyści, jakie przypadną w udziale olbrzymim obszarom położonym na proponowaną drogą wodną między Zachód z oceanem Atlantyckim.

Wyraził przekonanie, że budowa kanału św. Wawrzyńca nie zaszkodzi kolejom; że projekt zawiera dostateczne zabezpieczenie co do zaspakajania potrzeb wodnych chicagoskiego dystryktu sanitarnego; że da tak potrzebne zatrudnienie tysiącom robotników; że zapewni wielkiemu Środkowemu Zachodowi tańszy środek transportacyjny dla jego produktów i że będzie pasował doskonale do planowanego krajowego programu rozwinięcia siły wodnej w czterech wielkich elektryfikacyjnych obszarach kraju.

Przeciwnicy traktatu mówili wczoraj, że gdyby projekt poszedł pod głosowanie teraz, bez debaty, spotkałby się z silną porażką. Liderzy administracji wyrazili opinję, że tylko silny nacisk ze strony Prezydenta będzie mógł pozyskać dla paktu wymagane dwie-trzecie głosów w senacie.

Jakie Stanowisko Zajmie Teraz Sędzia Brothers w Sprawie Pulaski Road?

Adwokat Love-Szydłowski Prosić Go Będzie Jutro o Otwarcie Ponownie Przesłuchów.

Sprawa tymczasowego zakazu, zabraniającego miastu zmiany nazwy Crawford avenue na Pulaski road, jaki to zakaz wydał przed paru dniami sędzia Brothers na polecenie swego referendarjusza, ma być podobno na nowo otwarta i przesłuchiwana.

Na ostatnich przesłuchach przedstawiono tylko sprawę jednej strony, mianowicie protestowiczów z Crawford avenue, którzy postanowili za wszelką cenę niedopuścić do wprowadzenia w życie ordynansu miejskiego o zmianie Crawford avenue na Pulaski road. Druga strona, to nasi, którzy zaspali, że tak powiemy i na przesłuchach swoich dowodów nie przedstawili. Sprawę zmiany na Pulaski road powinien był także wziąć doradca korporacji i na przesłuchy wysłać swego asystenta, czego jednak nie uczynił.

„Byliśmy w małej mierze oszukani", powiedział nam wczoraj adwokat Stefan Love Szydłowski. „Jutro rano stanę przed sędzią Brothers, aby go prosić o otwarcie ponownie przesłuchów w sprawie zmiany Crawford avenue na Pulaski road, szczególnie w sprawie wydanego przez niego zakazu. Moi asystenci sprawę już zbadali i mam dowody jakie przedstawić zamierzam na ponownych przesłuchach, jeśli na takowe sędzia Brothers zezwoli".

Sędzia okręgowy, Jan Prystalski, który także interesuje się sprawą zmiany Crawford avenue na Pulaski road, w sprawie zakazu powiedział nam co następuje: „prosiłem adwokata Love Szydłowskiego, aby sprawę całą zbadał. Obiecał to uczynić natychmiast. Nie wiem co do tej pory zrobił. Skoro się tylko dowiem, nie omieszkam Dziennikowi Chicagoskiemu donieść."

Jeśli sędzia Brothers na otwarcie przesłuchów się zgodzi, powinni ci, którzy domagali się zmiany stanąć w sądzie, aby tam wspólnie z asystentem korporacji stawić sprzeciw zakusom swoich silnych rywali z Crawford avenue.

Nie zaszkodzi dopilnować sprawy do końca... Sam ordynans nic nie znaczy, jak się to już naocznie przekonaliśmy. Potrzeba opozycji i w sądzie wykazać że się ma rację....

Kiedy ponowne przesłuchy w sprawie zakazu mają się odbyć dowiemy się na czas i dzień oraz czas takowych ogłosimy.

RZĄD CHCE OBCIĄĆ CENY TRUNKÓW I ZNISZCZYĆ BUTLEGERÓW.

Pozwala Na Wwóz Wódki i Wyrób Alkoholu.

Washington, 11. stycznia. — Rząd federalny zdjął wczoraj na 30 dni wszelkie ograniczenia na wwóz wódek typu amerykańskiego i mieszanek zagranicznych w usiłowaniu zadania śmiertelnego ciosu butlegerom, obniżenia cen trunków i polepszenia jakości napojów na rynku amerykańskim.

Jednocześnie, rząd pozwolił również na krajowy wyrób alkoholu etylowego, do używania jako domieszki do wódki, przez następne 45 dni, z materjałów innych niż zboże, osobliwie z syropów.

Poprzednio, wwóz wódek był regulowany systemem kwotowym, a fabrykanci alkoholu byli obowiązani używać tylko zboże jako surowiec. Zdjęcie ograniczeń na wwóz wódki ograniczono do amerykańskich typów wódki, głównie żytniówki. Ograniczenia kwotowe obowiązują w dalszym ciągu wwóz wódki szkockiej i podobnych gatunków.

Dowiedziano się, że 40,000,000 galonów wódki typu amerykańskiego leży na składzie w Kanadzie, gotowe do wysyłki. Inne zapasy leżą na wyspach kanadyjsko-francuskich i w Indjach Zachodnich. Bardzo mało tego typu zapasów jest w Europie.

Zebrania i Posiedzenia.

Kazimierzowo, Romanowo i Dobrego Pasterza.

W przyszły piątek, t. j. 12go stycznia, odbędzie się walne zebranie pod nową szkołą na S. Albany Ave. Na posiedzeniu tem zostanie wybrany komitet dla przyjęcia w naszej dzielnicy generała Józefa Hallera, dowódcy armji błękitnej w czasie wojny światowej, a który przybył z Polski do Stanów Zjednoczonych i odwiedza Polskie osiedla. Za tem zapraszamy Administracje Towarzystw powyższych parafij, Komitet dzielnicowy, Korpus Pomocniczy, oraz komitet wykonawczy Połączonych Towarzystw. — Upraszamy o punktualne przybycie. — Placówka No. 14. S. W. A. P.

*

Posiedzenie i instalacja Tow. im. Gen. J. Hallera, odbędzie się w czwartek, dnia 11-go stycznia, w małej sali Walsha, Noble i Emma ul. o godz. 7:30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw, uprasza się każdego członka o stanowcze i punktualne przybycie. — Ign. Stankiewicz, prezes, A. N. Włochalski, sekr. prot.

*

Dzisiaj o godz. 8ej wieczorem, w sali Kościuszki, odbędzie się roczne posiedzenie Kółka Dramatycznego św. Stanisława Kostki. Po instalacji urzędników, odbędzie się zabawa jakiej dotąd Kółko nie miało.— Prezesem Kółka na rok 1934 wybrany został długoletni i zasłużony członek p. Wincenty Jóźwiakowski. — Zatem komitet zabawy składający się z zeszłorocznej administracji zaprasza wszystkich członków o przybycie dzisiaj wieczorem do sali Kościuszki.

*

Klub parafji Odporyszów odbędzie instalację w niedzielę, d. 14go stycznia, w sali Białego Orła, pnr. 1420 W. Emma ul. o godz. 6ej wieczorem.

New York. — Tłum złożony z kilkuset mężczyzn i kobiet próbował odbić z rąk policji siedmiu mężczyzn oskarżonych o mord arcybiskupa ormjańskiego Leona Touriana. Policja stawiła silny opór i uratowała więźniów od możliwego samosądu z rąk rozwścieczonego tłumu, który zdołał już zedrzeć z nich odzież i pobić ich laskami i pięściami.

Washington, 11. stycznia. — P. R. McCarl, kontroler generalny, odmówił departamentowi spraw wewnętrznych zatwierdzenia zapłaty za nowy ekwipunek automobilowy na zasadzie, że kontraktu nie oddano zastępcy handlowemu Forda, który złożył najniższą ofertę. Sumy wchodzące w grę w trzech oddzielnych kontraktach, odrzuconych przez dept. spraw wewn., nie były wielkie, ale akcję uważa się za znaczącą w odniesieniu do wojny Forda z N. R. A., ponieważ Northwest Motor Co. z Bethesda, Md., zastępstwo maszyn Forda, figurujące w poprzednich sporach z rządem, złożyło w zeszłym tygodniu najniższą ofertę na dostawę 700 wehikułów motorowych.

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

KAROL SOCHA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 9go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1441 Fry ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Helena i Józefa**, córki; **Stanisław i Edward**, synowie; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 12

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF LAZARSKI

członek Tow. św. Wincentego a Paulo, nr. 221 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1238 N. Western Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna i Anna, córki; **Anastazy**, syn; **Marta Rzeppa**, synowa; **Franciszek G. Kruszka**, zięć; **Rozalja Pilarska i Walerja**, w Polsce, siostry; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

B. B. Drabański, progrzebowy. 12

---

†

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

WOJCIECH GÓRNY

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 3:50 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3234 S. Mosspratt ul., do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Jan, Irena, Loretta, Rajmund**, dzieci; **Katarzyna Łyskawa**, siostra; **Jan Łyskawa**, szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

LUDWIK GONDEK

członek Tow. Kościuszki, grupa 67 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2043 Greenwich ulica do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla Skiba, Teodora Kuklińska, Marja Majewska i Józefa, córki; **Antoni**, syn; **Antoni Miscak**, zięć; **Marjanna**, synowa; **Anna Betlejewska**, bratowa; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Telefon Spaulding 6630. 11,13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

FRANCISZEK P. JABŁONSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ulicy do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu) Kostecka, żona; **Bernard**, syn; **Anastazja i Helena**, córki; **Eleonora**, synowa; **Henryk Kalinowski**, zięć; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Telefon Spaulding 6630. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA CZAPSKA

członkini Niewiast Różańcowych 2go Drzewa, 23ej Róży; Apostolstwa Serca Pana Jezusa; Security Benefit Ass'n. Madison Council No. 715 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go stycznia, 1934 roku, o godzinie 10:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1645 Dickson ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Franciszek, Bernard i Leon**, synowie; **Ewa, Agnieszka i Honorata**, córki; **Jan Jastrzebski**, zięć; **Helena i Anna**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

B. B. Drabanski, pogrzebowy. 12

PRACA

OBECNIE tworzą się nowe klasy. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju, szycia na parowej maszynie. Zapiszcie się teraz. **BACZNOŚĆ.** Przynieście to ogłoszenie a damy wam $5.00 zniżki na jakikolwiek kurs. Ta oferta ważną tylko do 16go stycznia 1934. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Telefon Webster 3553.

POTRZEBA niewiasty w starszym wieku do domowej pracy. 4623 Homer Ave., blisko Kilpatrick. Andrzej Moczynski. 12

POTRZEBA piekarza do chleba i ciastek, musi być doświadczony i stały. 1702 W. 19ta ul. 11

POTRZEBA pielęgnarki, dobry dom. Pokój, wikt, $4 do $6 tygodniowo. Tel. Sheldrake 7139. 12

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Brunswick 4342.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania 2 letniego dziecka. 2318 Canton ulica, 2gie piętro.

POTRZEBA doświadczonego grosernika kupca i sprzedawacza. Musi być żwawy, do pracy w składzie departamentowym. Monroe 5890.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $5.00 tygodniowo. Kovach, 5643 N. Christiana Ave.

POTRZEBA piekarza na noc. 4544 So. Kedzie Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 2646 W. Division ul., 3cie piętro.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pozostać. $4. Sheldrake 3018.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać. Telefon Bittersweet 9525.

POTRZEBA dziewczyny 20—30 letniej do ogólnej pracy domowej, 2 dzieci. Pozostać, $5 tygodniowo. — Mansfield 6931.

POTRZEBA stolarza doświadczonego na „parlor frames". 2531 N. Sheffield Ave. 13

POTRZEBA młodej niewiasty do lekkiej pracy domowej w Wicker Park okolicy. Zgłosić się Mitteldorf, 2030 Fowler ul.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema dzieci, czworo w rodzinie. 2219 No. Rockwell ul. Telefon Humboldt 6919. Lasser.

POTRZEBA dwóch robotników do pracy około domu. 7217 W. Belmont Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. Dobry dom. Pozostać, $3 tygodniowo. Kanter, 4016 Ainslee ul. Telefon Kildare 4541.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Dobry dom. Van Buren 6138.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Dobry dom. Zapłata. R. Frankel. Albany 2224.

POTRZEBA balwierza, może być ze szkoły. 5608 Milwaukee Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, furnesem ogrzewane, tanio, pnr. 2346 Rice ul. oraz 4 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewane, tanio, pnr. 2741 Augusta oBulewar. Informacje u Harry Smith, 2243 W. Division ulica. Armitage 4027. 12

DO Wynajęcia z powodu śmierci, stary wyrobiony zakład reperacji obuwia, pnr. 1542 W. 21sza ulica. Informacje: 1710 W. 21sza ulica. 11

DO WYNAJĘCIA ogrzewane, widne pokoje dla dwóch mężczyzn, dla małżeństwa. Można gotować. Telefon, wanna do użytku, $1.50 tygodniowo i wyżej. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 11

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane, można gotować, telefon, wanna do użytku, $1.50 tygodniowo, 50 centów osobne noce. 543 N. Ashland Avenue. 13

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, wszystkie wygody, 2 piętro, tanio. 2336 N. Oakley Ave. blisko Fullerton Ave.

POTRZEBA porządnego pana na mieszkanie, ze stołowaniem lub bez. 3110 Hausen Court, wejście z boku, 3108 Hausen Ct. Dzwonić pierwszy dzwonek, ćwierć bloku od Milwaukee Ave. N. T.

POŻYCZKI

KUPIĘ BONDY

i morgecza banków zamkniętych. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 13

WINCHESTER Loan and Mortgage Co., udziela pożyczki na pierwsze morgecza tylko. 1942 W. Chicago Ave. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 18

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul, Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

RADJO

EXPERT radjo reperacja, wszystkie modele R. C. A., Victor, Atwater Kent, Philco, Zenith, Majestic, robota gwarantowana. Tel. Armitage 4686. 12

RADJA 1934 modele wprost z fabryki, na krótką i długą falę, $5.95 bez lampek. 1935 North Ave. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

POTRZEBA MIEJSCA NA STORAGE

Muszę sprzedać meble z trzech pięter, Garnitury do Parlorów, do Jadalni, kuchni, sypialni, „studio couches", dywany, piece. Działajcie prędko. Dogodne spłaty. Wieczorami do 10tej. W niedzielę do 4tej.

BAER STORAGE,
1927 MILWAUKEE AVE.,
przy Western Ave. 15

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia $7.00, gwarantowana. 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 12

NA SPRZEDAŻ w magazynie Garland kombinacyjny piec, $15.00; Detroit Jewell i Universal piec; Singer maszyna do szycia $10.00. Desser Storage. 1547 Milwaukee Ave. 13

PEŁNEJ wielkości łóżko, materac, sprężyna, $9.00; piece, obrazy, stoliki, tanio. 1623 North Ave.

INTERESA

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. Część gotówką. Reszta na spłaty. — Pan J. Radziman. 2647 W. Cortland ulica. 11

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, narożnik, gotówkowy interes. Telefonować Armitage 0769 do 6:30 wieczorem. 13

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Niema innego w bloku. 1320 Wicker Park Ave. 13

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 2500 Walton ulica. 11

BALWIERNIA na sprzedaż. 3642 Wrightwood Ave., blisko Central Park Ave. 12

EXTRA — na sprzedaż zakład reperacji obuwia bardzo tanio, dobre miejsce. Jechać do końca Milwaukee tramwaju potem podejść Imlay do 6449 Newark Ave. 12

NA SPRZEDAŻ skład europejskich wędlin oraz delikatesen lub zamienię na dom, albo przyjmę dobre papiery morgeczowe. Telefon Irving 5743. 13

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio. 1849 Iowa ulica. 12

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 2709 N. Austin Ave. 13

ŁADNY skład cukierków sprzedam tanio albo zamienię za piece, garnitur parlorowy lub radjo. Tel. Brunswick 0970.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, dobre dla samotnego, $200 gotówką. 1923½ W. Wabansia Ave. 11-18-25

NA SPRZEDAŻ skład wyrób wędlin, dobra okolica. Telefon Lafayette 3728. 11-13

LOTY I FARMY

FARMA 80 akrów w najlepszej części Wisconsin, kompletne urządzenie, inwentarz, drób, maszynerja i zbiory, na zamianę na dom, z ważnej przyczyny. — Telefonować Nevada 6292. 17

BĄDŹ niezależnym od depresji i utraty pracy. Kup dobrą ziemię na farmę w Mississippi, gdzie jeden lub dwa zbiory zapłacą za ziemię. Każdy dzień jest dniem urodzaju w Missisipi. Consolidated Realty Company. Pokój 941 — 176 W. Adams ul. Chicago. 13

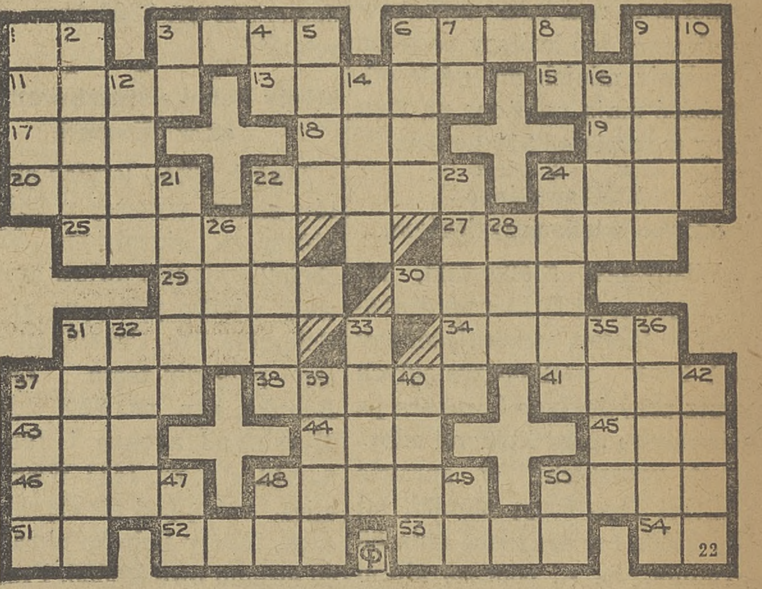
80 AKROWĄ farmę w Wisconsin zamienię za dom w Chicago. Telefon Merrimac 5706.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

DOMY I ZAMIANA

CZASY się poprawiają, zacznij swój dobrobyt od zamiany swego domu lub farmy. Mam największy wybór. Telefon Nevada 6292. — 3124 W. Ohio ulica. 17

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



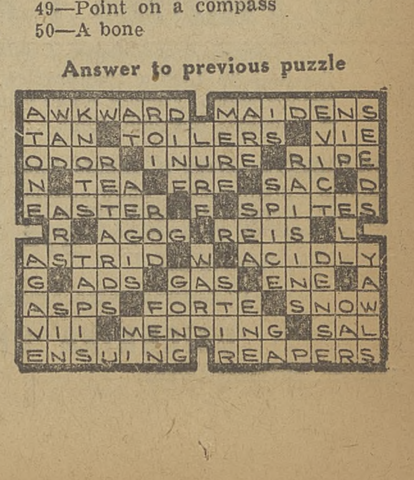
ACROSS

1—Holy personage (abbr.)
2—Endure
4—A goddess in Egyptian mythology
8—A note of the diatonic scale
11—Dove shelter
13—Horses
15—Of the sense of hearing
17—Pronoun
18—Shame!
19—Craft
20—A bird
21—Make amends
23—Imitates
25—Percolates
27—Stepped
29—Weakened
30—Just
31—An island in the Mediterranean
34—Bins for storing corn
38—South African farmer
39—Charge
41—Business transaction
43—Winged
44—A disease of sheep
45—A note of the original sol-fa scale
46—Feminine proper name
48—Verdant
50—Scraps of refuse
51—Type measure
52—Pairs
53—Disorder
54—A thoroughfare (abbr.)

DOWN

1—Flat-bottomed boat
2—Journeys
3—To partake of reality
4—A form of to be
5—Logs lashed together
6—Was
7—While
8—Toward
9—Inflamed
10—A book of the Bible
12—Large plant
14—A disorder
16—Narrow fabric used for binding
21—Fresher
22—Inquired
23—Excess of a calendar month over a lunar month
24—Bitter
26—Cooking vessel
28—Melody
31—Punctuation mark
32—Hindmost
33—Reed instrument
35—Malt liquor
36—Brines
37—Commanded
39—Mistakes
40—Separate enumeration in an account
42—Endure
47—By
48—Pass from one spot to another
49—Point on a compass
50—A bone

Answer to previous puzzle



NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

W sobotę wieczorek instalacyjny Centrali.

W nadchodzącą sobotę, 13go stycznia, odbędzie się wieczorek instalacyjny Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago, skupiającej w sobie przeszło dwadzieścia zrzeszeń, których zadaniem jest praca na polu ideowem i kulturalnem wśród naszego społeczeństwa. Wieczorek ten połączony będzie z programem, podana zostanie kolacja, a także odbędzie się zabawa taneczna. Wieczorek ten odbędzie się w „Gdynia Gardens", 1223 Milwaukee avenue, a rozpocznie się o godzinie pół do ósmej wieczorem.

* * *

Listy z Polski na głównej stacji.

W budynku federalnym, róg West Adams i South Clark ulic, gdzie mieści się główna stacja poczty chicagoskiej są listy z Polski dla osób niżej podanych. Poszukiwani raczą w tych dniach udać się na stację po listy. Poszukiwanymi są: 5 Czuk Stefan, 14 Herman Jan; 17 Kurcki Stanisław.

* * *

W przyszłą niedzielę, u Jana Cygana.

Klub właścicieli domów na Franciszkowie p. n. „Midwest Home Owners' Protective Association, grupa nr. 6. United Home Owners of Illinois, urządza w przyszłą niedzielę, dnia 14go stycznia, o godzinie 4tej po południu zabawę instalacyjną, w sali Jana Cygana, p. nr. 4359 West Thomas ulica.

* * *

Zastrzelił się w parku.

Józef Kubar, lat 44, adres nieznany, zastrzelił się w parku Douglas na południowej stronie miasta. List bez adresu i nazwiska podał: „Do widzenia, proszę nie zwalać winy na nikogo, sam życie sobie odebrałem."

* * *

Biura CWA zamykają w przyszłą sobotę.

Wszystkie registracyjne biura CWA w mieście i powiecie zamknięte będą w przyszłą sobotę. Przeszło 372,000 aplikantów zgłosiło się po pracę w tych 41 biurach miejskich i 16 powiatowych. Miejskie biura otwarto dnia 24-go listopada, a powiatowe 27go listopada.

* * *

Dziewięciu żebraków skazał sędzia na więzienie.

Sędzia Leon Edelman, w sądzie miejskim na stacji policyjnej przy Desplaines ulicy wczoraj skazał 9ciu żebraków na dłuższy lub krótszy pobyt w więzieniu miejskiem, gdzie odsiedzieć mają nałożone na nich kary w sumie od $10 do $50.

* * *

Ziółkowskiego oddano wielkoprzysięgłym.

Władysław Ziółkowski, lat 48, z p. nr. 2125 Lombard avenue, w Cicero, wczoraj oddany był ławie wielkoprzysięgłych przez przysięgłych koronera powiatowego ,przd którymi odbyły się przesłuchy w sprawie śmierci jego żony, Moniki, lat 42, którą on zastrzelił dnia 30 grudnia, ub. r., podczas kłótni poza swoim składem.

* * *

Dzisiaj wieczorem, w sali parkowej.

Operetkę „Hansel and Gretel" wystawią klasy muzyczne w parku Pułaskiego dzisiaj, o godzinie 4tej po południu i 8ej wieczorem, w sali parkowej, róg Blackhawk i Noble ulic. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Przygrywać będzie orkiestra parkowa. Grą na skrzypcach popisywać się będą Edward Zieliński oraz Edward Wencel.

Burmistrz Kelly przyjął zaproszenie.

Burmistrz Kelly przyjął zaproszenie i będzie gościem honorowym w przyszłą sobotę, dnia 13go stycznia, na formalnem otwarciu nowych kwater stowarzyszenia Chicago Association of Credit Men, w budynku Merchandise-Mart. Stowarzyszenie to zorganizowane było 37 lat temu.

* * *

Socha 42gą ofiarą wypadków automobilowych w powiecie.

Karol Socha, lat 40, z p. nr. 1440 Fry ulica wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał, gdy najechany był przez automobil ciężarowy w chwili gdy wysiadał z tramwaju przed domem p. nr. 1450 West Chicago avenue. Szofer, Ray Campione, lat 19 został przez policję ze stacji przy North Racine avenue aresztowany za mijanie tramwaju po niewłaściwej stronie. Socha jest 42gą ofiarą wypadków automobilowych w powiecie Cook od dnia 1go stycznia.

* * *

Mówić będzie o wycieczce do stratosfery.

Major Czesław L. Fordney, przedstawiciel wojska na wystawie światowej w sobotę, dnia 13go stycznia, o godzinie 11tej rano mówić będzie o wrażeniach jakich doznał podczas wycieczki balonowej do stratosfery z komendantem Settlem. Przemawiać będzie w Museum Nauki, w Jackson Parku.

* * *

Za obrabowanie 21 szkół miejskich skazany na więzienie.

Alfred Stevens, lat 24, który przyznał się do obrabowania 21 szkół miejskich wczoraj skazany był na więzienie od roku do dożywocia przez sędziego Filipa J. Finnegana. Stevens, który noce spędzał w szkole Ravenswood tam też został aresztowany przez policjanta.

* * *

W kostnicy przekonał się, że syn był bandytą.

Maks Finkel, z p. nr. 1912 South Spaulding avenue przez chłopca z sąsiedztwa został powiadomiony, że ma udać się do kostnicy powiatowej, a tam znajdzie zwłoki swego syna. Finkel zrobił jak mu kazano. W kostnicy powiatowej znalazł zwłoki syna Aleksandra, lat 18, który był bandytą. Zastrzelił go policjant Marcin Priegnitz z Naperville. Młody Finkel usiłował obrabować policjanta tego i pannę Beulah Burke przed domem p. nr. 3303 West Monroe ulic.

* * *

Młody Behnke aresztowany był aż w Missouri.

Dwóch 16to - letnich studentów szkoły wyższej z Chicago, którzy za skradzione $2,325 chcieli zwiedzić świat, aresztowały władze policyjne aż w Columbia, Mo. Uciekli oni z Chicago parę dni temu. Le Roy Behnke, z p. nr. 820 North Marshfield avenue i Jan Konarski, z p. nr. 1411 West Erie ulica, wrócą pod strażą do Chicago. Młody Behnke ukradł ojcu swemu owe $2,325. Przy aresztowaniu znaleziono w jego posiadaniu $532. Nim ich aresztowano siostra Konarskiego, Helena, znalazła $1,060 w domu swoich rodziców, jaką to sumę ukryli młodzi złodzieje nim miasto opuścili.

* * *

Szukają winnych śmierci p. Stacey.

Policja szuka Filipa Angelo, z pn. 2148 Emmerson ulica i niejakiego „Tony", podejrzanych o zamordowanie Piotra J. Stacey'ego, lat 25, z p. nr. 2103 West Erie ulica. Stacey zmarł w Polskim Szpitalu. Wnieśli go dwaj nieznajomi, położyli na podłodze w biurze szpitalnem, a gdy Siostry zakonne o tem donosiły policji obaj rzekomi mordercy wyskoczyli oknem i uciekli. Zatrzymano jednak ich towarzyszkę, panią June Eckman, lat 22, żonę więźnia odsiadującego obecnie karę w więzieniu stanowem w Joliet. Pani Eckman powiada, że nie wie kto i dlaczego zamordował Stacey'ego. Powiada jednak, że padł on na chodnik przed domem p. nr. 2208 West Grand avenue, gdzie oboje stali pędząc czas na pogawędce.

* * *

Syn sędziego powiatowego na czele firmy adwokackiej.

Jan T. Jarecki, syn sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego, stanął na czele firmy adwokackiej, nowozorganizowanej, której kancelarje mieszczą się w budynku p. nr. 111 West Washington ulica. Firma nowa nosi nazwę „Jarecki, Brautigan, Korzenieski and Kearney".

* * *

Sędzia Schwaba przyznał firmie $50,728.

Firma Central Cold Storage Company, z p. nr. 350 North Dearborn ulica, otrzymać ma od miasta odszkodowanie w sumie $50,728, jaką to sumę przyznał sędzia wyższy Piotr H. Schwaba.

* * *

Asesor Jacobs ma dzisiaj być badany.

Adwokaci Chicago Real Estate Board dzisiaj zadawać mają krzyżowe pytania asesorowi powiatowemu Jacobsowi, gdy ten stanie przed sędzią powiatowym Jareckim. Rada Realnościowa przez swoich adwokatów chce udowodnić, że podział podatków realnościowych za rok 1931 asesora Jasobsa nie był sprawiedliwy. Rada ta stara się o 15 procentową zniżkę podatków z roku 1931 dla 438,-000 właścicieli małych domów mieszkalnych w powiecie Cook.

* * *

Właściciel stacji gazolinowej oddany wielkoprzysięgłym.

Ludwik Crotty, lat 43, właściciel stacji gazolinowej przy narożniku Nagle avenue i Gunnison ulicy, wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na niego kaucji w sumie $10,000 przez sędzigo Józefa A. Grabera, który urzęduje w sądzie dla spraw automobilowych. Crotty oskarżony jes o kupowanie skradzionych przyborów automobilowych. Jan Panfil, stołownik w domu Jana Piotrowskiego, p. nr. 5019 No. Melvina avenue, który zamordował swoją żonę i dwoje dzieci, po aresztowaniu wyznał, że skradzione opony automobilowe sprzedawał Crotty'emu, za które otrzymał po 75 centów. Na Panfila za siedem rabunków, do których sam się przyznał w kozie, nałożono kaucję w sumie $15,000.

* * *

Marek Krause skazany na 6 miesięcy więzienia i $600 kary.

Marek Krause, lat 42, szef firmy Krause Mortgage and Bond Organization, Inc., z p. nr. 1726 West Chicago avenue skazany był na zapłacenie $600 kary i sześć miesięcy więzienia miejskiego przez sędziego J. Williama Brooksa, wczoraj, przed którym stawał oskarżony o pozyskanie podpisu na drugą hipotekę podstępnie. Krause'a aresztowano na mocy zażalenia wniesionego przez Władysława Waydę, lat 47, z p. nr. 851 No. Kostner avenue. Wayda w sądzie powiedział, że prosił Krause'a o zniżenie hipoteki pierwszej w sumie $6,000. Krause na to się podobno zgodził, ale policzył Waydzie $100 za obcięcie hipoteki do $5,000, potem powiedzieć mu miał, że Wayda musi podpisać drugą hipotekę na $600, aby wstrzymać proces o wywłaszczenie.

W TĘ NIEDZIELĘ PRZEDSTAWIENIE NA WŁADYSŁAWOWIE.

Główna rola w bardzo zajmującym dramacie: „Gwiazdka w Zagłębiu Leśnem" spoczywa w rękach p. Edwarda Popell, — zdolnego amatora sceny. W sztuce tej udział wezmą znane siły jak p. Fr. Orłowski ,p. Ed. Majerowski i panna M. Ptaszek. Sztuka ta wystawiona będzie w tę niedzielę, dnia 14go b. m. w sali parku Chopina, Long ave. i Roscoe ul., o godz. 7:30 wieczorem, pod egidą Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) — oddziałów młodszego i starszego — oraz Tow. Najśw. Imienia Jezus — oddziału starszego. Na programie również dwie pierwszorzędne sztuki treści komicznej: „I wierz tu babom" komedja, i „Jantek Opętany" nad wyraz pocieszna farsa. Po przedstawieniu nastąpi zabawa taneczna. Przedstawienie powyższe odbyło się już ubiegłej niedzieli. Dla tych, którzy nie mieli sposobności przybyć na nie zeszłej niedzieli odbędzie się właśnie w tę niedzielę. Kto był już na przedstawieniu nie żałuje czasu spędzonego, bo ubawił się do woli. Dużo takich, którzy byli obecnymi znowu mają zamiar przybyć. Bilety nie są zarezerwowane, potrzeba więc przybyć wcześnie jeśli chce sie zająć lepsze miejsca.



E. Popell

Co Słychać Na Polonji.

Wczoraj wieczorem, w sali ob. Wojciecha Wójcika, przy May i Fry ul., na Kantowie, odbył się bankiet instalacyjny Stow. Polskich Bufeciarzy, przy licznym udziale gości. Szczegółowe sprawozdanie z tej imprezy z braku miejsca, podamy jutro.

*

Liczne grono przyjaciół i sympatyków wybiera się w przyszły wtorek, dnia 16go stycznia do sali restauracji Lenarda, pnr. 1166 Milwaukee ave., gdzie odbędzie się wieczorek instalacyjny Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich. Komitet z panią Sabiną Mulewską na czele przygotowuje program z którego wszyscy będą zadowoleni. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Po krótkim lecz doborowym programie nastąpi zabawa taneczna.

*

Dziś w czwartek, dnia 11go stycznia, w sali parafjalnej św. Heleny, przy Augusta blvd. i Western ave., odbędzie się wieczorek instalacyjny Tow. św. Teresy, nr. 1147 Z. P. R. K. Komitet składający się z energicznych członkiń przygotowuje na dzisiejszą imprezę program z którego wszyscy będą zadowoleni. Po programie przy doborowej muzyce nastąpi zabawa taneczna.

Detroit, Mich., 11. stycznia. Ob. Ludwik F. Wójcik, członek dyrekcji Spółki Polonja, został odznaczony przez Prezydenta Rzpltej Polskiej Medalem Niepodległości.